Nr. 277 | Poniedziałek, 1 Grudnia 1884. | Rok 74.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa nr. 29. — Listy należy frankować. — Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej" otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 20 listopada b. r. nadzwyczajnego profesora, dr. Maurycego Straszewskiego, zamianować najmiłościwiej zwyczajnym profesorem filozofii w c. k. uniwersytecie w Krakowie.

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 18 listopada b. r. prywatnego docenta, dr. Edmunda Krzymuskiego, zamianować najmiłościwiej nadzwyczajnym profesorem prawa karnego w c. k. uniwersytecie krakowskim.

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 18 listopada b. r. prywatnemu docentowi w c. k. uniwersytecie krakowskim, dr. Józefowi Rosenblattowi, nadać najmiłościwiej tytuł profesora nadzwyczajnego.

C. k. krajowa dyrekcya skarbu zamianowała koncepistów skarbowych: Franciszka Szymusika, Antoniego Juchmankę i Włodzimierza Dorożewskiego, c. k. inspektorami podatkowymi, zaś konceptowych praktykantów skarbowych: Edmunda Horaka, Leopolda Jaczmierskiego i Franciszka Pamułę, c. k. koncepistami skarbowymi.

C. k. Rada szkolna krajowa zamianowała nauczyciela, Jakóba Plizgę w Korczynie, rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowej w Cmolasie.

Z powodu wygaśnięcia księgosuszu w rossyjskich miejscowościach powiatu proskurowskiego, w Hryniowcach lasowych, Paszkowcach i Oleszynie, znosi się tutejsze rozporządzenie z dnia 1 października b. r. l. 61.984, zabraniające wprowadzania i przewozu zwierząt i płodów zwierzęcych, wymienionych w §. 1 ustawy księgosuszowej z 1880 r przez miejsce wchodu w Podwołoczyskach.

Co się do powszechnej podaje wiadomości.

Z c. k. Namiestnictwa
Lwów, dnia 24 listopada 1884.

C. k. rząd krajowy bukowiński, odezwą z dnia 20 listopada b. r. l. 13.307, zawiadomił c. k. Namiestnictwo, że z powodu wybuchu księgosuszu w austr. Nowosielicy, powiatu czerniowieckiego, zaprowadzony został w myśl §. 27 ust. księgosuszowej z r. 1880 okręg pomorowy, do którego obecnie przyłączono następujące miejscowości pow. czerniowieckiego: Nowosielica, Gogolina, Lehuczeny-Teutului, Bojan, Zurin, Kotul-Ostrica i Słobodzia-Rarańcze.

Z tej przyczyny, w celu powstrzymania zawleczenia tej zarazy do kraju, zabrania się z wyżej wymienionej zapowietrzonej miejscowości i z okręgu pomorowego wprowadzania do Galicyi i przewozu zwierząt i przedmiotów, wymienionych w §. 1 wyżej powołanej ustawy, a nadto w myśl § 13 tejże ustawy, zarządza się, aby zwierząt przeżuwających, pochodzących z niezapowietrzonych okolic Bukowiny, nie wprowadzano pomiędzy tutejsze bydło, czy to do stajni, czy na pastwisko, dopiero gdy w skutek obserwowania ich przez 10 dni w miejscu odosobnionem, okaże się niewątpliwie, że stan ich zdrowia nie jest podejrzany.

Co się podaje do powszechnej wiadomości.

Z c. k. Namiestnictwa.
Lwów, dnia 25 listopada 1884.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 1 grudnia.

W jednym z poprzednich numerów wykazaliśmy na tem miejscu, iż prawica parlamentu austryackiego ma wszelkie powody spoglądać z zadowoleniem na ubiegłe pięciolecie swej działalności i oczekiwać z otuchą i wiarą przyszłorocznych wyborów. Natomiast w narodowo-liberalnym obozie czuć pewien rodzaj pognębienia i moralnego rozstroju, a dzienniki opozycyjne napróżno kuszą się, w przededniu otwarcia obrad parlamentarnych, o zamaskowanie aż nadto widocznych objawów rozprzężenia. Każdy, kto choćby tylko pobieżnie śledził wypadki, odgrywające się w latach ostatnich na arenie parlamentarnej, a zapatruje się na rzecz ze stanowiska bezstronnego, musi przyznać, iż położenie lewicy pogorszało się z roku na rok, i w ciągu ostatniej sesyi Rady państwa stało się ze wszech miar krytycznem. W samym klubie lewicy bezustannie ścierały się z sobą różnorodne prądy, walki wewnętrzne i nieporozumienia były na porządku dziennym, w skutek czego podnoszono kilkakrotnie myśl zorganizowania całego stronnictwa, a nawet nadania mu innej firmy, gdyż dotychczasowa straciła zupełnie mir u wyborców. W łonie tego klubu ujawniają się głównie dwa prądy: starocentralistyczny i młodoniemiecki, które wiodąc pomiędzy sobą bój zacięty o panowanie, różnią się zarazem co do metody prowadzenia opozycyi i są częstokroć wręcz odmiennego zdania w kwestyach charakteru zasadniczego. Wobec podobnego stanu rzeczy, zabiegi aby połączyć różne frakcye, nietylko nie doprowadziły do pożądanego rezultatu, lecz owszem w chwili rozejścia się Rady państwa na ferye letnie, było publiczną tajemnicą, że klub lewicy znajduje się na drodze zupełnego rozkładu.

W ciągu feryj nic zgoła nie uczyniono dla wyrównania zachodzących różnic, a obecne położenie to tyle jeszcze zmieniło się na niekorzyść lewicy, że w tym czasie w Morawie, za instancyą jednego z przywódców opozycyjnych, p. Clumeckyego, przyszedł do skutku kompromis pomiędzy liberalną większością i obozem autonomistycznym, w głównych zaś warowniach partyi narodowoliberalnej w Czechach, Wiedniu i Górnej Austryi, zaszły wypadki, które wątpliwe i bez tego znaczenie opozycyi wystawiły na dalsze ciężkie próby. W Czechach znaczna część ludności niemieckiej przyjęła bardzo niechętnie znany wniosek dr. Herbsta, domagający się pociągnięcia ścisłej granicy pomiędzy niemiecką i czeską ludnością; w Wiedniu, jak pouczają ostatnie zgromadzenia wyborców, odbrzmiewają coraz silniej hasła nieprzyjazne lewicy, a masy wyborców domagają się otwarcie zerwania wszelkiej solidarności z politykami opozycyjnymi; w Górnej Austryi wreszcie najnowsze wybory do sejmu mogą być uważane jako generalna próba upadającego wpływu centralistów. Pomimo niesłychanych wysileń i najrozmaitszych środków i środeczków, w jakie obfituje aparat agitacyjny partyi opozycyjnej, w czysto niemieckiej Górnej Austryi przyszedł do skutku sejm, którego większość stanęła po stronie obecnego rządu. Podnosząc ten szczegół, należy równocześnie zaznaczyć, iż tegoroczne wybory sejmowe nie wykazały ani w jednym kraju wzmocnienia pozycyi narodowo-liberalnych, owszem, całość wyborów złożyła się na obraz wcale niepocieszający dla tego stronnictwa.

Jeżeli do niedawna opozycya, przypuszczając szturm do obecnego rządu, starała się utrzymać fikcyę, że po za nią stoją masy wyborców, to obecnie walka w imię podobnego hasła będzie niemożliwą, a większość parlamentarna mniej niśli kiedykolwiek niepokoić się może zapowiedziami niektórych organów mniejszości, iż w najbliższej przyszłości należy spodziewać się ze strony opozycyi „pewnych niemiłych dla prawicy niespodzianek". Każde stronnictwo może wprawdzie utrwalić i skonsolidować

---

59)

ZŁOTE SERCE

WIEK DOJRZAŁY.

XXII.
Pracownia.

(Ciąg dalszy.)

Oczy Ludwiki spotkały się z wzrokiem kuzyna, który z niezwykłą atencyą i przesadną uprzejmością pospieszył na wezwanie bankierowej. Odwróciła się ze wstrętem i oburzeniem. Widocznie Jerzy wyzywał ją do walki, a może chciał wytargować ustępstwa.

Ciągłe — niemal przymusowe — zbliżenie się tych dwóch istot, różnego usposobienia i różnej wartości moralnej, wyrodziło pomiędzy niemi jakąś duchową poufałość, która dotąd nie przeszła granic surowej przyzwoitości, nie ujawniła się nawet przekroczeniem najdrobniejszych konwenansów, a jednak już obezwładniała wolę Ludwiki, czyniąc kobietę młodą, niedoświadczoną i niewinną, zależną do pewnego stopnia od pragnień młodzieńca, znudzonego cierpliwością, więc niehamującego już teraz żądz swoich namiętnych. Nieszczęśliwa, z nudów wciągniona w grę hazardowną przez zakochanego studenta — takim bowiem z początku wydawał się jej kuzynek i takim, pod wpływem pierwszej miłości, był istotnie — walczyć musiała teraz z wytrawnym zdobywcą serc niewieścich, który się znowu w Jerzym przebudził. Samowolna, kapryśna, niczem niezajęta, a nieledwie przez męża popychana w objęcia uwodziciela, znajdowała się w nader niebezpiecznem położeniu i bardzo dziwnym stanie duszy. Sama zaczynała rozumieć, że na tem morzu wzburzonem, po którem płynie w kruchej łodzi, czeka ją rychłe rozbicie.

— Moja Janiu, ta wasza Katarzyna — paplała dalej pani Felicya — to skarb prawdziwy. Wpadam zdyszana na trzecie piętro, jakbym spieszyła na jakie *rendez-vous*... Czuję, że nie będę miała siły zadzwonić.... a ta cichutko, dyskretnie, uchyla drzwi przedemną, wprowadza do przedpokoju, zdejmuje futro, w rękę całuje.... i jeszcze ciszej wychodzi na schody, kluczem za sobą zamykając zatrzask.

— Myślała pewno, że pani przyszła pozować do portretu i że zabawisz czas dłuższy. Wie, że w takich razach rzadko jej potrzebujemy, wyszła więc za sprawunkami na miasto.

Felicya, rzuciła się na jeden z foteli.

— Pozwólcie mi odpocząć. Jestem okropnie zmęczona, upadam prawie ze znużenia. Nie macie państwo wyobrażenia, jak muszę się wykręcać memu mężowi. Od kilku dni zazdrośniejszy niż zwykle... a to wszystko przez tego i dla tego pana. — Pogroziła uśmiechającemu się do niej Jerzemu na nosie. — Gdzie się tylko obrócę, wszędzie spotykam mego Goldenkrantza. Ja tu, i on tu, ja tam, i on tam. Gramy ciągle w kotka i myszkę.

— A konduktory? — spytał hrabia, wyzywającem spojrzeniem mierząc Ludwikę.

— Pozbyłam się nawet konduktorów, a jego ani sposobu. Wiem, że tu był i dopytywał się o mój portret.... Opowiadał mi w cukierni, gdzie wstąpiłam na czekoladę. Na szczęście, zagadał go jakiś interesant, bogaty kupiec z Berlina... Korzystam z chwili, wymykam się z cukierni cichuteńko, a zobaczywszy przed domem kabryolet pana Jerzego.... a! także i karetę białej gołąbki.... pędzę po schodach na górę... i jestem.

— Mąż pani zapowiedział nam powtórną swoją wizytę — powiedział Stanisław.

— Wątpię aby przyszedł. Był raz, to już więcej nie wróci; poszuka mnie gdzieindziej.... Zresztą pan się cieszy u niego wielkiem zaufaniem.

— Na które pragnę zasłużyć.

Oczy Jerzego spotkały się znowu z oczami Ludwiki. Tym razem młody człowiek nie wytrzymał jej pogardą przepełnionego wzroku. Zwiesił głowę na piersi, jakby zawstydzony. Nie uszło to uwagi Felicyi.

— No, no.... cóż to za czarne myśli hrabiego prześladują? Wypogódź czoło; z uśmiechem panu do twarzy. Byronowskie chmury zostaw tym, co pozować lubią. — Powstała z fotelu. — Mam mnóstwo rzeczy śmiesznych do opowiedzenia. — Wzięła go pod ramię. — Chodź.... przejdziemy się razem po tej olbrzymiej pracowni. Cóż znowu?... ledwie pan wlecze nogami. To siadajmy. — Siadła i pociągnęła za sobą na sofę Don Juana. Musimy tego brzydkiego marsa rozpędzić.

W chwilę potem cichą dowcipną rozmową zmusiła go do śmiechu.

Ludwika patrzyła na nich kilka minut nieruchoma. Nagle zerwała się z siedzenia.

— Janiu! proszę cię o kapelusz, dziś już pozować nie będę. — Potem szepnęła, jakby do siebie: — Nie mogę znieść tej kokietki!

Jania przyniosła kapelusik i zaczęła ją ubierać.

Stanisław spytał:

— Odchodzi pani?... a portret?

— Później.... innym razem.... Głowa mnie boli, muszę się konno przejechać.... Zapowiedziałam w maneżu że przyjdę; czekają na mnie.

Wkładała z pospiechem gorączkowym rękawiczki.

— Biała gołąbka nas opuszcza? — rzekła Felicya, powstając z sofy.

— Tu tak duszno.... Potrzebuję odetchnąć świeżem powietrzem.

Jerzy się do niej zbliżył.

— Pozwoli się pani sprowadzić ze schodów?

— Dziękuję panu — odparła zimno, i dumna udała się w głąb pokoju po szpicrutę swoją, leżącą na dębowym, rzeźbionym stole.

Jerzy wyprzedził ją jednak; chwycił za skórzany, czarny biczyk z złotą gałką i podał Ludwice, a podając szepnął:

— Pozwól mi pani przyjść do ujeżdżalni.

— Nie chcę.... Zresztą nie miałabym sumienia pozbawiać pana tak miłego towarzystwa.

Spojrzała znacząco w stronę Felicyi.

— Pozwól.... Przyjdę za pół godziny — mówił hrabia pocichu tonem błagalnym.

Ludwika wpatrzyła się w niego pełnemi ognia oczami. Czuła się dotknięta w swojej dumie kobiecej, a duma nie bywa dobrym doradcą. Przez jej zaciśnięte ząbki — równe jak dwa sznury pereł — prze-

na nowo zachwiane swoje stanowisko, lecz pierwszym do tego warunkiem jest, aby stronnictwo posiadało pozytywny swój program. Tymczasem aż nadto wiadomą jest rzeczą, iż zjednoczona lewica nie posiadała nigdy podobnego programu, a motorem wszystkich jej działań i zabiegów była chęć obalenia obecnego rządu. Pod takim sztandarem łączyli się deputowani różnych kierunków, lecz gdy poruszono kwestyę, jaki rząd ma zająć miejsce straconego, co ma być przedsięwziętem na przyszłość, jakie dokonane zmiany i t d., nie umiano dać nigdy stanowczej odpowiedzi, któraby mogła być dowodem świadomości działania i celu. W określeniu pewnego a dodatniego programu ujawniał się zawsze zamęt w pojęciach tak zwanej zjednoczonej lewicy. Gdy jedna jej frakcya domaga się zaprowadzenia niemieckiego języka państwowego, przeto uchylenia paragrafu 19 ustaw zasadniczych, inna żąda zniesienia kuryi większych posiadłości, trzecia znowu podziału Czech, jeszcze inna wyłączenia Galicyi, zaprowadzenia powszechnego głosowania, słowem, każda frakcya ma osobny program, a żadna z nich nie poczuwa się do ustępstwa na rzecz wspólnego i należycie określonego programu. Wobec takiego tedy przeciwnika, prawica może być o swoją przyszłość najzupełniej spokojną, a to tem bardziej, iż w miarę rozluźniania się organizacyi lewicy, ścieśniały się owe węzły, które stanowią właściwą siłę większości rządowej.

SPRAWY MONARCHII

(Przyjazd do Wiednia deputacyi belgradzkiej. — „St. Petersb. Ztg.“ o położeniu wewnętrznem w Austryi. — Zmiany osobiste w Izbie deputowanych. — Projekt ustawy o zaopatrzeniu wdów i sierót po wojskowych i sprawa kaucyj małżeńskich dla oficerów i urzędników wojskowych. — Zapowiedziany odczyt dr. Riegera.)

Pol. Corr. donosi: Wysłana przez belgradzką radę miejską deputacya, na której czele stoi pierwszy burmistrz stolicy serbskiej, dr. Dżordżewicz, przybyła do Wiednia i zamierza zabawić tu dni kilka, dla bliższego poinformowania się o służbie podatku konsumcyjnego, tudzież innych urządzeniach komunalnych. W tym celu poseł serbski przedstawił deputacyę nadburmistrzowi wiedeńskiemu. Jak się dowiadujemy, zarząd komunalny stolicy austryackiej postanowił dostarczyć w sposób uprzedzający delegacyi wszelkiego materyału, odnoszącego się do jej misyi.

— *Wiener Abendpost* przytacza artykuł *St. Petersb. Ztg.*, który zastanawia się bliżej nad wewnętrznem położeniem Austryi i stwierdza przedewszystkiem, iż stanowisko hr. Taaffego z końcem okresu prawodawczego Rady państwa jest silniejszem i pewniejszem niźli kiedykolwiek. Jak przedtem tak i obecnie gabinet jest panem sytuacyi a to tembardziej, że popierająca go większość parlamentarna poczyniła na drodze skonsolidowania znakomite postępy. Dalej zaś powiedziano: „I na innem także, o wiele ważniejszem polu, gabinet hr. Taaffego wykazuje widoczne sukcesa. Ze wszech miar godnem jest uwagi, że ustawa wyjątkowa nie zawiodła pokładanych w niej nadziei. Socyalistyczna i anarchistyczna propaganda została prawie zupełnie stłumioną, a przepowiednie opozycyi, wypowiedziane wśród rozpraw nad tym przedmiotem, nie ziściły się na szczęście, gdyż ogół przekonany jest najzupełniej o potrzebie określonych ustawą zarządzeń. W każdym razie należy przyznać, iż takowe przyczyniły się do poprawy położenia. Co się tyczy opozycyi, to ta nie łudzi się już bynajmniej, iż czekają ją cięższe niż dotychczas zawody. Widzi ona w rezultacie ostatnich niemieckich wyborów smutne dla siebie *memento* i nie ma odwagi spodziewać się, aby los był na nią łaskawszy, niż na niemieckie stronnictwo wolnomyślnych. Jakbądź jednakże, faktem jest niezbitym, że z pod stóp opozycyi coraz bardziej usuwa się grunt, i że położenie jej pogorsza się z dniem każdym.“

— W Izbie deputowanych, a w pierwszym rzędzie w Kole polskiem, zaszły od ostatniej sesyi dość znaczne zmiany osób. Mandaty swoje złożyli: pp. Oswald Bartmański, dr. Mikołaj Krzysztofowicz (wielka posiadłość), dr. Klemens Raczyński (lwowska Izba handlowa), Julian Zacharjewicz (miasto Lwów), dr. Franciszek Jerzabek, dr. Józef Kopp i Henryk Reschauer; zmarli zaś: dr. Towarnicki (miasto Rzeszów Jarosław), Edward Klaudi, dr. Klier, dr. Ignacy Kuranda i Jan Urbanek. W ich miejsce zostali wybrani: dr. Starzyński, br. Józef Romaszkan, dr. Bodyński, dr. Karol Lewakowski, Józef Dürich, Wilhelm Neuber, dr. Józef Kopp, Karol Bartoszewski i dr. Hanisch. Dotychczas opróżnione są jeszcze mandaty po Reschauerze, Claudim i dr. Klierze.

— Jak wiadomo, ostatnia Rada ministeryalna w Peszcie zajmowała się projektem ustawy o zaopatrzeniu wdów i sierót po wojskowych, który to projekt od lat czterech jest przedmiotem rokowań pomiędzy interesowanemi ministerstwami. Według informacyj *Pester Lloyda*, tak ze strony austryackiego jak i węgierskiego rządu podnoszono pewne skrupuły przeciw elaboratowi wspólnego rządu, co też stało się powodem, iż przedmiot ten nie stanął dotychczas na porządku dziennym ciał prawodawczych. W Węgrzech chciano przed ustawą o pensyach dla wdów i sierót po wojskowych wnieść przedłożenie o uregulowaniu pensyj urzędników i zaopatrzeniu ich wdów i sierót, ze strony zaś austryackiej podniesiono pewne skrupuły charakteru finansowego, gdyż taksy wojskowe, które, jak wiadomo, mają tworzyć finansową podstawę dla likwidacyi w mowie będącego zaopatrzenia, nie okazały się tak wysokiemi, jak się tego powszechnie spodziewano. Trudności, stawiane ze strony Węgier, zostały już uchylone przez wniesienie przed kilku dniami projektu ustawy o uregulowaniu pensyi urzędników i zaopatrzeniu wdów i sierót, a także skrupuły finansowe, jak się zdaje, zostały pomyślnie usunięte, gdyż pomiędzy interesowanemi czynnikami osiągnięto porozumienie co do wszystkich szczegółów pomienionej kwestyi, tak, że już w najbliższej przyszłości należy spodziewać się przedłożenia ciałom reprezentacyjnym w Wiedniu i Peszcie projektu ustawy o zabezpieczeniu wdów i sierót po wojskowych. Niemniej można oczekiwać wydania w drodze rozporządzenia nowych norm małżeńskich dla oficerów i urzędników wojskowych. Takowe zostały już wypracowane, jednakże zostaną ogłoszone dodatkowo dopiero po przyjęciu wzmiankowanej ustawy o zaopatrzeniu wdów i sierót.

— Przywódca Czechów, dr. Rieger ma mieć temi dniami w czeskim klubie odczyt o obecnym stanie politycznym Węgier i o stosunku Czechów do niego. Rieger zamierza w tym odczycie zestawić wyniki swoich spostrzeżeń, poczynionych w Peszcie podczas tegorocznej sesyi delegacyjnej, i swoich rozmów z węgierskimi mężami stanu. Ma w tem być zarazem zamiar zneutralizowania złego wrażenia, jakie w Węgrzech wywołać miało manifestacyjne przyjęcie w Pradze twórcy pieśni: *Hej Slovane!* którego Węgrzy za wroga swego uważają.

SPRAWY ZAGRANICZNE

(Sprawy niemieckie.)

Posłowie socyalistyczni złożyli do laski prezydenta następujący wniosek:

„Parlament zechce uchwalić: wzywa się kanclerza, aby wydał odnośne rozporządzenie do wytoczenia postępowania karnego urzędnikom policyjnym, którzy w dniach 2 i 3 kwietnia b. r. aresztowali posłów Vollmara i Frohmego w Kiel, wbrew artykułowi 31 konstytucyi i tym sposobem przeszkodzili im brać udział w obradach i uchwałach parlamentu. O rezultacie procesu ma być spiesznie zawiadomionym parlament“.

Posłowie duńscy uczynili wniosek, który żąda, ażeby w tych dzielnicach kraju, w których język niemiecki nie jest językiem ludowym, używały władze w komunikowaniu się z ludnością duńskiego języka i ażeby w tym samym języku toczyły się także rozprawy sądowe na żądanie oskarżonego.

Podczas dyskusyi nad budżetem, przedłożonym parlamentowi niemieckiemu, minister wojny Bronsart-Schellendorf, odpowiadając na zapytanie, dlaczego w swoim czasie na koszta uskutecznionej już dyslokacyi wojsk (nad granicą rossyjską) nie zażądał uchwały parlamentu, oświadczył, że dyslokacye te nastąpiły w interesie bezpieczeństwa państwa, a zachodziły ważne przyczyny, ażeby przed czasem nie wywoływać nad niemi rozpraw w parlamencie.

Dzienniki niemieckie zajmują się prawie wyłącznie komentowaniem ostatnich mów ks. Bismarcka, przyczem organa opozycyjne starają się przygotować ludność na bliskie rozwiązanie parlamentu. Na to odpowiada jeden z dzienników, że podobna przepowiednia zdaje się być co najmniej przedwczesną. Pierwej bowiem, nim rząd zwątpi zupełnie o produktywności nowego parlamentu, musi dowiedzieć się, jaki los czeka jego przedłożenia i będzie probował dokonać pewnej konfiguracyi w Izbie. Opozycya demonstrowała, więc też ks. Bismarck dał jej odprawę. Po wzajemnej wymianie komplementów, zależeć będzie od czynów, czy z obecnym parlamentem da się sprawować rządy.

Jak stwierdza *Kreuz-Ztg.*, w dobrze poinformowanych kołach zaprzeczają stanowczo wiadomości, jakoby rząd niemiecki miał zamiar objąć protektorat nad Zanzibarem. Natomiast wielce jest prawdopodobnem, że państwo niemieckie zawiąże niebawem bliższe stosunki z Zanzibarem, a to w ten sposób, iż zawrze z nim traktat przyjacielski i handlowo-nawigacyjny.

Ustęp testamentu księcia brunswickiego obejmujący zapis na rzecz księcia Cumberlanda, brzmi jak następuje:

„Księciu Ernestowi hanowerskiemu zapisuję cały mój majątek prywatny i domy, jakie posiadam w Wiedniu i Hietzing; w Brunswiku zaś Richmond i willę.“

Do prywatnego majątku należą, oprócz wszystkich ruchomości, znaczne kapitały, złożone podobno w banku angielskim.

O ten to majątek prywatny zgłosił Windthorst, jako plenipotent księcia Cumberlanda w sądzie brunswickim deklaracyę księcia, że sukcesyę przyjmuje i żąda atestu legitymacyjnego na objęcie jej.

Atest taki został mu wydany. Cała sprawa — jak donosi *Post* — została załatwioną w przeciągu trzech godzin. Majątek w kapitałach, który dziedziczy książę Cumberland, wynosi 9 milionów mark.

(Watykan i Rossya).

Korespondent watykański pisze do *Politische Correspondenz* pod dniem 26 listopada: „Okoliczność, że artykuł *Osservatore Romano*, który sprostował doniesienie rossyjskiego *Journal de St Petersbourg* o posłuchaniu unitów podlaskich w Watykanie, został dobrze przyjęty przez prasę rossyjską, zrobiła przyjemne wrażenie w kołach watykańskich. Stolica św. kładzie na to wielki nacisk, aby świat wiedział, że dobre jej stosunki z różnemi mocarstwami nie są zachwiane. Swiadoma swego wysokiego i opatrznościowego posłannictwa, przekonana, że porozumienie państw z najwyższym zwierzchnikiem religii, mającym prymat w Europie — dziś więcej niż kiedykolwiek jest kwestyą żywotną — pragnie Stolica św., aby to porozumienie trwałe wydawało owoce dla dobra ludów i rządów. W tem poczuciu, jak w przeszłości, tak i na przyszłość dla tego celu gotowa jest ponosić możliwe ze swej strony ofiary.

Wracając do *Journal de St. Petersbourg*, należy wyrazić zdziwienie, iż ten dziennik, mówiąc o Podlasiu, wciąga w dyskusyę Polaków. Między Polakami a Rusinami zachodzi znaczna różnica co więcej, między tymi dwoma ludami istnieją spory. Polacy przeto nie mają nic wspólnego z całą tą sprawą.

Jak już niedawno na tem miejscu wskazałem, powtarzam i dziś, że Stolica święta w wypełnieniu swej misyi staje w obronie

---

śliznęły się krótkie, sucho i groźnie wymówione wyrazy:

— Nie.... zaraz.

Było coś dzikiego i surowego w tym despotycznym rozkazie.

Kochanki czułe, nie w taki sposób naznaczają schadzki — a jednak Jerzy się ucieszył.

— Nie mogę zaraz, ze względu na panią samą.

— Zaraz, albo nigdy.

To powiedziawszy, udała się — już zupełnie gotowa do wyjścia — w stronę, gdzie pozostała gromadka stała ugrupowana. Cieniutkiemi swemi paluszkami ledwie dotknęła ręki pani Felicyi; Stanisławowi uścisnęła dłoń po koleżeńsku, niemal po męsku; na czole Jani złożyła pocałunek.

— Bądź zdrowa — szepnęła.

— Jakie ty masz zimne usta.

— Przywidzenie.

— Muszę cię odprowadzić i drzwi ci otworzyć, bo Katarzyna wyszła na miasto, a wiesz, że więcej sług nie mamy.

— Pani pozwoli, ja odprowadzę panią Ludwikę — rzekł Jerzy, chwytając za kapelusz.

— Zostań pan, bardzo proszę — odpowiedziała Jania tonem stanowczym.

Znikły obie w podwojach.

Don-Juan zadumany patrzył za niemi, nie wiedząc co począć. Pragnął uczynić zadość rozkazowi i lękał się zarazem narazić kuzynkę na obmowę.

Felicya uderzyła go z lekka zarękawkiem futrzanym, którym bawiła się od niechcenia, przyglądając się hrabiemu uważnie, z płomieniami w źrenicach.

— A gdybym była zazdrosną!

— Goniłabyś pani za swoim mężem, jak on teraz goni za panią rzekł Staś z pewnym naciskiem na ostatnie wyrazy.

— Och! nie... nigdy. Powiem panu nawet, że chciałabym mieć dowód jego niewierności, wtedy bowiem mniejbym go się lękała.

— To pani go się boi naprawdę?

— Jakto?... czy pan nie wie, jak u nas łatwo o rozwód?.. Nie mam majątku. Goldenkrantz ożenił się ze mną z miłości.

— Tem więcej zasługuje na szacunek.... Pani pewno go szanuje?

Uśmiechnęła się dwuznacznie.

— Szanować i kochać, to dwie różne rzeczy.

— A jednak, jedna bez drugiej obejść się nie może.

— Nawet Paryż pana nie przerobił... zawsze moralista!... To dziwna!... Gdyby pan wiedział, jak odmienna opinia o nim do nas dochodziła! — Złośliwość i gniew malowały się na jej twarzy. — Ale cicho, bo oto żona pańska powraca.

Istotnie w tej chwili wyszła Jania z przedpokoju i zbliżyła się do okna, aby zobaczyć, czy bratowa już wsiadła do karety. Zadowolona z tego, co dostrzegła, zawołała wesoło:

— Ludwinia odjechała do domu.

— Nie do maneżu? — spytał Jerzy.

— Nie.... do domu — powtórzyła Jania.

Wiadomość ta zdawała się niecierpliwić hrabiego. Pragnął wymknąć się czemprędzej z pracowni, a obawa plotek — zaszkodzić mogących osobie ukochanej — zatrzymywała go jeszcze na miejscu. Dobre instynkta walczyły w jego piersi z samolubną namiętnością.

Miłość zwykła uszlachetniać, a uszlachetniając wprowadzać w podobne walki i wahania, w kolizye żądz, kłócących się z sercem.

Nagle rozległ się odgłos dzwonka w przedpokoju, niecierpliwą widocznie targniętego ręką.

Wszyscy drgnęli.

— To mój mąż — zawołała pani Felicya — jak hrabiego tu zastanie... zginęłam.

— Właśnie pragnę się oddalić.

— Ale nie teraz.... na Boga nie teraz.

— Niech się pani uspokoi.... Zostanę.

— Nie ma drugich schodów? — spytała Felicya Janiny.

— Nie.... nie ma.

Pomięszanie i przerażenie bankierowej było tak szczere, wielkie i nieudane, że Jerzy — jak rycerz prawdziwy — nie ruszył się z miejsca, choćby dla tego, aby jej dodać otuchy; pomimo to jednakże niezadowolenie malowało się na jego twarzy. Obracał i miął kapelusz w ręku, ale stał jak wryty. Obawiał się śmieszności więcej od ognia, więcej od wszystkiego, a tu śmieszność zdawała mu się zagrażać. Awantura z Goldenkrantzem!.... a toż to będzie się miała czem bawić cała Warszawa!

Felicya latała po pracowni jak szalona.

— Janiu! — wołała — zaczekaj, nie otwieraj drzwi od schodów; musicie mnie wprzódy ukryć.... Ale gdzie?.... ale gdzie?.... Do waszego pokoju.... Nie tam gotów wejść, tam wejdzie.

— Co pani robi? co pani chce zrobić? — mówił Stanisław, biegając za bankierową.

— O co ci chodzi? — pytała Jania cała drżąca, a nie w stanie pojąć dziwacznej sytuacyi.

— Czyż wypada chować się przed mężem! — powtarzał artysta — ależ to nie wypada....

— Nie ma ale — tupiąc nogą gniewnie, krzyknęła Felicya — przed chwilą jeszcze groził mi rozwodem... Chyba pragniecie mnie zgubić! — Wskazała drzwi za estradą, wiodące do garderoby — Tam, tam mnie zamknijcie.... Janiu chodź za mną. — Chwyciła młodą kobietę nieśmiejącą się jej oprzeć za rękę i wbiegła z nią na wzniesienie z desek, pokryte dywanami.

W tej chwili dało się słyszeć nowe, silniejsze dzwonienie.

— Zasuń Janiu kotary! — zawołała, a kiedy ta automatycznie spełniła polecenie, wychyliła się przez zasunięte firanki. — Panie Stanisławie, za chwilę może pan otworzyć, ale chwilę jeszcze zaczekaj i ani słówka, że tu jestem.

W sekundę potem dał się słyszeć odgłos klucza obracającego się w zamku.

Nastał moment ciszy.

— Szalona! — a to miłe położenie! — szepnął Staś. Przechodząc koło Jerzego, powiedział: — To wszystko przez ciebie. Już to Bogiem a prawdą dobrzebyś zrobił, żebyś sobie do Paryża wyjechał.

Hrabia nie miał czasu mu odpowiedzieć, bo Stanisław go minął, wszedł do przedpokoju i wołał niby na Katarzynę, aby otworzyła. Potem udawał, że klucza od zatrzasku znaleźć nie może, że go szuka. Cała ta komedya, szła mu niesporo. Kłamać i oszukiwać nie umiał, nawet na żarty.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Zygmunt Sarnecki.

katolików, gdziekolwiek oni się znajdują, bez względu na ich narodowość. Ze Stolica św., opiekując się polskimi katolikami, nie wykonywuje żadnej politycznej ingerencyi, dowodzi dobre porozumienie, jakie istnieje pomiędzy Kuryą z jednej strony, a rządami Austryo-Węgier i Prus z drugiej, które także posiadają poddanych polskiej narodowości. To samo okazuje porozumienie Stolicy św. z rządem cesarza rossyjskiego, który zapewne nie podziela w tej mierze stanowiska *Journal de St. Petersbourg.*

Polityczne stosunki państw winny być uważane jako wewnętrzne i uchylają się od zagranicznej ingerencyi. Co się zaś tyczy interesów religii, tych strzedz mają miejscowe kościelne władze lokalne, wszelako w ostatniej instancyi ma tu głos Stolica św. Takie postępowanie trwa, odkąd istnieje Kościoł, a żaden rząd, a więc i rząd rossyjski nie czuł się uprawnionym zaprzeczać tej zasadzie lub podawać ją w wątpliwość.“

(Duchowieństwo rossyjskie i nihilizm.)

Petersburski korespondent *Schlesiche Ztg.* donosi: „Utrzymuje się pogłoska, iż rząd ma zamiar przedsięwziąć wyczerpującą reformę seminaryów duchownych, bo rzeczywiście reforma taka okazuje się nieodzowną. Niejednokrotnie już mieliśmy sposobność zwracać uwagę, jak wybitną rolę zajmują synowie duchownych w ruchu nihilistycznym, a istotną przyczynę tego objawu upatrywać należy w wychowaniu młodzieży w seminaryach, jakoteż w duchowieństwie, wychodzącem z tych zakładów. Może w żadnem z państw europejskich nie odpowiadałaby tak nazwa „kasty“ dana duchowieństwu, jak właśnie w państwie rossyjskiem. Przez pięć, sześć, a często więcej pokoleń, stan duchowny jest dziedziczny w Rossyi, a do rzadkich wyjątków należy zaliczyć wypadek, jeżeli do stanu tego wchodzą nowe żywioły Gdy i duchowni wybierają żony najczęściej z rodzin duchowieństwa, to nic dziwnego, że w stanie tym wytworzył się z czasem duch kastowości. Objawia się on wpośród jednostek w dwóch rozbieżnych kierunkach, które krótko scharakteryzowane, nazwać można plebejuszowskim i patrycyuszowskim. A zależy to od stosunków i losu, który tę lub inną jednostkę postawi w rzędzie „białego“ lub „czarnego“ duchowieństwa, to jest, na stopniu proletaryatu, lub arystokracyi duchownej. — Synowie duchownych odbierają wychowanie przeważnie w seminaryach duchownych, których nie brak prawie w żadnej gubernii. Dzieci rodzin świeckich nie mają wstępu do tych zakładów, odpowiadających zwyczajnym gimnazyom W seminaryach duchownych mają wychowańcy bezpłatnie naukę i utrzymanie, skutkiem czego najuboższy duchowny wiejski oddawać może synów swoich do zakładu. Wszycy prawdzie otrzymują jednakowe wykształcenie, ale syn duchownego wiejskiego, który nie posiada protekcyi, wie o tem z góry, że gorliwość w naukach nic mu nie pomoże. Po ukończeniu nauk, pozostanie on tym samym, co jego ojciec, to jest duchownym w jakiejś, odległej od punktów głównych, wiosce, gdzie będzie musiał żyć jako jednostka światlejsza pomiędzy ciemnymi włościanami. Do nadzwyczajnego szczęścia musi zaliczyć, jeżeli otrzyma posadę przy jakiej małej parafii miejskiej. Ale nadziei osiągnięcia stanowiska wyższego nie ma nigdy i pozostaje do końca życia na stanowisku duchowieństwa „białego“. Nie trudno sobie wyobrazić, iż stosunek podobny, istniejący od kilku pokoleń, musiał w stanie tym wyrodzić rozjątrzenie. Rozjątrzenie to, szczególniej uzdolnione więcej jednostki, którym zakres działania wydaje się za ciasnym, wiedzie z konieczności na bezdroża. Jeżeli tedy jeden ze zdolniejszych wychowańców, zdecyduje się przyjąć stanowisko duchownego w małej parafii wiejskiej, to jedynem dążeniem jego jest nabycie jak najwięcej pieniędzy. Środki używane ku temu, obudzają we wsi nienawiść do całego stanu duchownego i podkopują powagę duchowieństwa. W stanie tym, w rodzinie wiejskiego duchownego, zagnieżdża się nadto uczucie zawiści i rozjątrzenia, w którem wzrastają dzieci.

Najniebezpieczniejszym jednak żywiołem bywają ci synowie duchownych, którzy świadomi podrzędnego stanu i roli, szukają zajęcia innego. Po ukończeniu seminaryów puszczają się w świat, zostają oficerami lub zapisują się jako studenci uniwersytetów, ażeby znaleść los w zawodzie lekarzy lub adwokatów. Wzgardliwe jednak miano „popowicza“ zostaje mu na długo. Pomiędzy kolegami syn takiego duchownego nie jest uznawany za człowieka skończonego dopóty, dopóki nie dotrze do jakiego wybitniejszego stanowiska, i dlatego prędzej niż inni koledzy zostaje ofiarą uwodzicieli nihilistycznych, którzy szukają zwolenników tylko pomiędzy niezadowolonymi. Zupełnie inne otwierają się widoki dla syna duchownego, który skutkiem pokrewieństwa lub protekcyi, zadowolony z siebie, pozostaje w stanie obranym przez ojca. I tacy kończą seminarya duchowne, ale dostają się następnie do petersburskiej akademii duchownej, z której po zdaniu egzaminów i złożeniu przysięgi na celibat, osiągają najwyższe stanowiska w hierarchii duchownej. Ukończony akademik może w trzydziestym roku zostać archimandrytą. Wszystkie zresztą korzystne stanowiska, jak profesury, dyrektorstwa w seminaryach duchownych, rozdawane są elewom akademii petersburskiej. Ci tedy są patrycyuszami, arystokracyą duchowną, która już w seminaryach prowincyonalnych okazuje pogardę kolegom z pod strzech duchownych wiejskich“.

(Projekt angielski w sprawie Egiptu.)

Do *Polit. Corresp.* piszą z Londynu: „Nowe propozycye rządu angielskiego, w sprawie uregulowania finansów egipskich, zostały już ostatecznie ułożone. Mylnem jest twierdzenie, że doszły już do rąk gabinetów innych mocarstw, pewnem jest wszakże, że wkrótce przesłane zostaną. Propozycye te są przeważnie identyczne z owemi, które lord Granville przedstawił już konferencyi, różnią się jedynie nieznacznemi zmianami. Tak między innemi odstąpiono od planu zredukowania odsetek długu uprzywilejowanego, ale inne długi mają być za to o pół procent okrojone, Anglia zaś ma przynieść ofiarę ustąpieniem 20 prc. swoich odsetek od akcyi kanału suezkiego. Pod względem formalnym ma Anglia przyjść Egiptowi w pomoc pożyczką 4 milionów funtów na spłacenie odszkodowania, wynikłego z bombardowania Aleksandryi, a pożyczka ta ma otrzymać prawo pierwszeństwa przed długiem uprzywilejowanym. Gladstone, zobowiązując się dostarczyć kapitału na odszkodowanie strat, wynikłych ze zburzenia Aleksandryi, spodziewa się, iż propozycye jego znajdą poparcie księcia Bismarcka, który wielkie znaczenie przywiązuje do spłaty odszkodowania. Francya zaprotestuje niezawodnie przeciw obniżaniu procentów od długu zjednoczonego, w Anglii jednak mają nadzieję złagodzenia pretensyj francuskich podjęciem na nowo projektu kontroli międzynarodowej, skutkiem której Francya znalazłaby się w położeniu odzyskania napowrót wpływów, które posiadała w sprawach egipskich przed bombardowaniem Aleksandryi. Propozycye angielskie będą zresztą stanowiły tylko podstawę projektu, który ma być wypracowany wspólnie przez wszystkie mocarstwa, a lord Granville pozostawi wszelką swobodę dla kompromisu a względnie dla poprawek przez państwa czynionych. Rząd angielski jest przygotowany na liczne reklamacye w parlamencie, z powodu pożyczki proponowanej Egiptowi i kontroli międzynarodowej, sądzą tu jednak, że Izba, po porozumieniu się mocarstw, zaniecha opozycyi, ażeby nie dopuścić do zawikłań zewnętrznych“.

KRONIKA

— **JE. Pan Namiestnik Zaleski,** w przejeździe do Wiednia zabawił w Krakowie dzień jeden, przyczem, jak donosi *Czas*, przedstawiły mu się w pałacu Spiskim władze, oraz nowoobrany prezydent miasta dr. Szlachtowski, którego zaraz po ukończonej audyencyi rewizytował w jego mieszkaniu JE. p. Namiestnik. Na obiedzie, danym przez delegata hr. Badeniego dla p. Namiestnika w kole najbliższych jego znajomych, zasiedli prócz gospodarstwa, ks Ludwik Windischgrätz, prezes towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń Starowiejski, hr. Artur Potocki, hr. St. Tarnowski, p. Roman Michałowski i St. Koźmian. P. Namiestnik przepędził wieczór u pp. hr. Badenich, a w sobotę rannym pospiesznym pociągiem udał się do Wiednia, gdzie tydzień zabawi. Wracając pan Namiestnik ma się zatrzymać w Krzeszowicach.

† **Poseł na Sejm krajowy** i starosta, Aleksander Łukasiewicz, zmarł przedwczoraj w Trembowli.

— **Dr. Hanusz,** były uczeń uniwersytetu Jagiellońskiego, będzie miał dzisiaj w Wiedniu odczyt habilitacyjny, w którym poda charakterystykę języków indoeuropejskich. Dr Hanusz, po ukończeniu uniwersytetu Jagiellońskiego, jako stypendysta krajowy uzupełniał studya za granicą, w Lipsku i Berlinie. Po powrocie do kraju dał się poznać u nas szerszym kołom publiczności kilkoma wystąpieniami swemi na zjeździe im. Kochanowskiego w maju b. r. Prace dr. Hanusza zjednały mu wszechstronne uznanie w świecie naukowym, u nas i za granicą, mianowicie w Niemczech i w Rossyi.

—β— **Z Koła literackiego.** Piątkowy wieczór w „Kole literackiem“, poświęcony wyłącznie uczczeniu pamięci Adama Mickiewicza, był w całem tego słowa znaczeniu godny towarzystwa, które go po raz pierwszy w murach swoich zainaugurowało. W pięknie przystrojonej sali odczytowej w dywany i egzotyczne kwiaty, ustawiono na wzniesieniu olbrzymi biust Mickiewicza, dłuta utalentowanego rzeźbiarza naszego, p. Tadeusza Barącza. Z uderzeniem godziny 8, prezes „Koła“ dr. T. Rutowski, w świetnem, jak zwykle, przemówieniu, skreślił epokę, na której tle powstała ta olbrzymia postać litewskiego wieszcza, która drugie już z kolei pokolenie ogrzewa ogniem swojego natchnienia i opromienia całą narodową poezyę blaskiem swojego geniuszu Po wysłuchaniu mowy p. Rutowskiego, którą zebrani przyjęli grzmotem długotrwałych oklasków, nastąpiły produkcye wokalne i muzykalne dwóch członków towarzystwa, a pamiętny ten wieczór zostawił u wszystkich obecnych jak najmilsze i niezatarte wspomnienie.

— **Z towarzystwa gimnastycznego** *Sokół.* Dyrekcya tego towarzystwa przypomina swoim członkom, że pierwsze ćwiczenia gimnastyczne w nowej własnej sali przy ulicy Zimorowicza, połączone z domową uroczystością otwarcia sali, odbędą się przy muzyce dnia 2 grudnia b. r. o godzinie 7 wieczorem. Wstęp na salę wolny dla członków czynnych, wspierających, honorowych i założycieli, którzy nadto, jako gości, dwie osoby płci męskiej wprowadzić mogą. Po ćwiczeniach odbędzie się bankiet. Przy tej sposobności uprasza dyrekcya tych członków towarzystwa, którzy pragną wziąć udział w bankiecie, a którym kart wstępu na takowy nie doręczono, ażeby o te karty zgłosili się do przewodniczącego komitetu w sali towarzystwa, albo przy wejściu na bankiet w kasynie.

— **Sekcya lwowska** towarzystwa lekarzy galicyjskich odbędzie XI zwyczajne posiedzenie naukowe w sobotę, dnia 6 grudnia r. b., o godzinie 6 wieczór w ratuszu, na którem 1. Dr. K. odczyta rzecz: O zapaleniu pęcherza. 2. Dr. L. mówić będzie: O paraldehydzie i innych środkach nasennych. 3. Dr. P.: O leczeniu tyfusu. 4. Dr. W.: O skutkach kokainu

— **Z Wiśniowca,** gdzie, jak wiadomo, odbywa się wyprzedaż cennych pamiątek historycznych, w tamtejszym zamku, donoszą nam, że cztery wspaniałe obrazy z komnat chińskich nabył Andrzej hr Mniszech za 6.000 rubli i zabrał je do Paryża; wiele portretów zakupił ordynat hr Zamoyski i ks. Poniński; przeważna jednak część tych pięknych zabytków dostaje się w ręce spekulantów, handlarzy, którzy wywożą je do Moskwy, Petersburga i Wiednia.

(π) **W archidyecezyi lwowskiej** obrządku gr. kat. zmarli: ks. Grzegorz Raczyński, pleban w Załoścach nowych; ks Jan Bobikiewicz, pleban w Strutynie wyżnym; ks. Tomasz Podsoński, pleban w Kołodziejówce. Ks. Hilary Kurniak, wikary w Balińcach, instytuował się na probostwo w Karłowie; ks Jan Ozarkiewicz, pleban w Bełełui, na probostwo w Bolechowie; ks. Aleksander Tanczakowski, wikary w Jazłowcu, na probostwo w Dunajowie; ks Sabin Gregorowicz, kapelan w Sadogórze, na probostwo w Kopaczyńcach; ks. Emilian Poskurnicki, administrator probostwa w Dzurkowie, na toż beneficyum; ks. Teofil Jaworowski, wikary w Bursztynie, na kapelanię w Nastaszynie i ks. Walery Hankiewicz, administrator kapelanii w Białkowcach, na toż beneficyum Ks Kornel Wojewódka, administrator probostwa w Międzyhorcach, objął administracyę probostwa w Rykowie; ks Aleksander Mironowicz, wikary w Mikołajowie, administracyę w Petrykowie; ks. Antoni Noskowski, administracyę w Milikowie; ks. Włodzimierz Ozarkiewicz, wikary w Bełełui, administracyę tegoż beneficyum; ks. Augustyn Łonkiewicz, administrator w Wojniłowie, administracyę w Dubowcach; ks. Mikołaj Ołeksy, wikary w Uściu zielonem, administracyę w Tustobabach; ks. Michał Sadowski, administrator w Wysypowcach, administracyę w Hubinie; ks Kornel Mojsewicz, kapłan dyecezyi chełmskiej, administracyę w Iłowie: ks. Jan Redkiewicz, wikary w Załościach nowych, administracyę tamże; ks Włodzimierz Bilińkiewicz, wikary w Tyśmienicy, administracyę probostwa w Chomiakówce: ks. Stefan Koblański, administrator probostwa w Supronówce, administracyę w Kołodziejówce; ks. Mikołaj Mełeszkiewicz, pleban w Suchostawie, *excurrendo* administracyę w Jabłonowie i ks. Antoni Bilinkiewicz, kapelan w Kuropatnikach, *excurrendo* administracyę w Junaszkowie Konsystorz metropolitalny przeniósł wikarych: ks Hipolita Pohoreckiego, z Szczerca do Pójła; ks. Dyonizego Nestajkę, z Gródka do Serafiniec i księdza Antoniego Onuferkę, z Gumnisk do Probuźny

= **Zagadkowa śmierć.** Wczoraj przed godziną 9 z rana stróż kamienicy pod l. 10 przy ulicy Garncarskiej przyniósł śniadanie lokatorowi Józefowi Matlachowskiemu, liczącemu lat 26, urlopnikowi 80 pułku piechoty, w ostatnich czasach bez zajęcia pozostającemu pod opieką właściciela tej realności, pana Władysława G., i znalazł go w łóżku, już nieżywego i skostniałego. Ponieważ Matlachowski nadmienił przed kilku dniami wspomnianemu stróżowi, iż otrzymał wiadomość o kilkutysięcznym spadku, i, według zdania lekarskiego, zachodzi podejrzenie, iż śmierć nieboszczyka nastąpiła prawdopodobnie skutkiem otrucia, przeto zostawiła policya zwłoki na miejscu i opieczętowawszy pomieszkanie, zawiadomiła o tym wypadku tutejszą prokuratoryę państwa, celem zarządzenia sądowych oględzin zwłok.

= **Ogień kominowy** wybuchł wczoraj o wpół do 11 w nocy, pod l. 19 przy ulicy Ormiańskiej; na miejsce wypadku przybyła natychmiast straż ogniowa i stłumiła ogień.

= **Przejechanie.** Dorożkarz nr. 48 przejechał, skutkiem nieostrożnej jazdy, na ulicy Żółkiewskiej, zarobnika, Jana Bojanowskiego, który został w lewą nogę skaleczony.

— **Zapiski policyjne.** Skradziono p. Agacie B., faskę masła, wartości 14 zł.; Karolowi Heflingerowi, z sieni pod l. 3 ulica Żółkiewska, przenoszony surdut z czerwoną podszewką, wartości 4 zł.; p. Wiktorowi V. czarny sukienny płaszcz, wartości 5 zł.; p. Janowi M, pod l. 27 ulica Zamarstynowska, duży tłumok z juchtowej skóry, wartości 15 zł.; Markusowi Schranzowi, kotlarzowi, pod l. 4 ulica Sykstuska, miedzianą brytwannę, wartości 18 zł.; p. Michałowi L., pod l. 30 ulica Szpitalna, dwie poduszki puchowe w białych haftowanych poszewkach, jedna znaczona J. S., letnią damską zarzutkę, zieloną suknię, popielate spodnie i bieliznę, wartości 70 zł.; Katarzynie Mielnik, chustkę czarną zimową, wartości 5 zł., pod l. 3 ulica Kręta; Izraelowi Kesmanowi z Przemyślan, z wozu, na ulicy Łyczakowskiej, 5 skór cielęcych, znaczonych hebrejskiem pismem *Kes*, wartości 14 zł., dwie skóry juchtowe surowe, wartości 20 zł., i kawał skóry na podeszwy, 1 zł. 50 ct. — Zgubiono: p. Zygmunt J. złoty sygnet z herbem Sas, wewnątrz z napisem „Wiedeń 13 marca 1883“, wartości 30 zł.; pani L. kołnierz skankowy z czarną jedwabną podszewką, wartości 12 zł., w Rynku; p. Honorata N., koronkową białą chusteczkę, wartości 10 zł.; p. Wanda F. woreczek formy dzbanuszka, z czerwonej bawełny ze stalowem kółkiem, z kwotą 8 zł. 28 ct. — Znaleziono na ulicy Kurnickiej, dwie pary butów z cholewami, dwie koszule męskie i czapkę czarną barankową; dwa weksle, obydwa po 50 zł, i kartkę zakładu zast. i kred. z dnia 28 b. m. l. 49.529, na 4 koszule za 3 zł. 50 ct. zastawione.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: w Wiedniu słynna niegdyś tancerka, pani Fanny Elssler, współzawodniczka Taglioni, w 72 roku życia; w Tubindze znakomity fizyolog profesor Vierordt, a w Królewcu profesor dr. Wilhelm Wittich, również niepospolity fizyolog.

— **Nowy obraz.** *Słowo* donosi: Józef Brandt, podczas pobytu swego w Radomskiem w Orońsku, który niezbyt dawno opuścił, wykończył wielki obraz, przedstawiający „Kulig w Wilanowie“ z czasów Jana III Sobieskiego. Scena dzieje się w chwili odjazdu kuligu z przed pałacu wilanowskiego; wspaniała postać króla-zwycięzcy widnieje pod namiotem, wzniesionym chwilowo dla godowników, a konie kuligu, orszak magnatów, z węgierska przybrany, wszystko drga na płótnie życiem i wesołością. Obraz oświetlony jest kagańcami rajtaryi i światłem bijącem z wnętrza pałacu. Prócz tej większej pracy Brandt, jak donosi jeszcze *Gaz. radomska*, wykonał i mniejsze obrazy olejne, na podstawie studyów z natury, lub ze zbiorów, nagromadzonych w Orońsku.

— **Wypadek kolejowy.** Z Savony (we Włoszech, nad zatoką Genueńską) donosi telegram dnia 28 listopada: W skutek przerwania pociągu kolejowego między Ceva a Savoną, pierwsza część pociągu, składająca się z 10 wagonów, zrzuconą została z grobli kolejowej, w skutek bardzo silnego zderzenia się z drugą większą częścią wagonów. Podróżni nie doznali uszkodzenia. Jeden z urzędników kolejowych został uduszony, a pięciu zranionych.

— **Królowa Madagaskaru.** Ze stolicy Madagaskaru, Antananarivo, donosi korespondent *Köln. Ztg.* dnia 4 lipca: Wczoraj miasto nasze przedstawiało niezwyczajny widok. Wyprawiano tu z urzędu wielką, narodową manifestacyę przeciw Francyi. Około godziny $1^1/_4$ po południu młoda królowa, otoczona ministrami, zajęła miejsce na tronie, ustawionym na wyniosłej trybunie, u stóp jej zasiadł pierwszy minister Wszyscy zamieszkali tu Europejczycy, w liczbie 30 do 40, otrzymali zaproszenie na tę uroczystość i wyznaczono im miejsce na prawej stronie tronu, za książętami i księżniczkami krwi. Tylko członkom rodziny królewskiej, oraz ministrom i Europejczykom, pomiędzy którymi znajdowali się przeważnie, missyonarze, dozwolony był przystęp do trybuny w ogólności. Królowa jejmość liczy obecnie lat 22, w postawie swojej wszakże i wystąpieniu całem posiada wiele prawdziwego majestatu. Łagodny wyraz, spojrzenie spokojne i pełne godności, naturalna powaga i swoboda poruszeń znamionują tę monarchinię. Królowa miała na sobie białą suknię atłasową z powłoką, czerwonym aksamitym obłożoną, mała korona spoczywała na jej długich rozpuszczonych kruczych włosach, wszystko to krojem europejskim. Od czasu do czasu brała ona ze złotej rurki, koło 4 centimetrów długiej a centymetr grubej, obyczajem krajowym tytoń do żucia w usta, popijając ze złotych dzbanuszków kawę lub herbatę. Nie jest tu jeszcze zaprowadzone jednostajne uniformowanie; każdy przeto, czy to minister, dygnitarz dworski lub oficer, stroi się podług własnego upodobania lub możności. Można więc było widzieć w orszaku królewskim pruskie, francuskie i angielskie bogato złotem haftowane uniformy ge-

neralskie i admiralskie, sprowadzone przez przedsiębiorczych kupców, dalej miecze, szpady i bagnety wszelkich możliwych kształtów i rozmiarów. Madagasskie panie w ogóle nie mają wstępu na uroczystość tego rodzaju, wynagradzają to sobie jednak w ten sposób, że już od świtu, od godziny 2 po północy, stoją na ulicach, ażeby zobaczyć przejeżdzającą królowę.

— **Stare drzewa.** Najpowolniej rosną, ale też najwyższego dochodzą wieku drzewa pomarańczowe i cytrynowe. Dowiedzionym jest fakt, że pomarańcza w klasztorze Santa Sabina w Rzymie, zasadzona została w roku 1200, a w Fondi w r. 1272 przez św. Tomasza z Akwinu. Chateaubriand w opisie podróży swoich opowiada, że właściciele ośmiu drzew oliwnych w ogrodzie Gethsemane, pod Jerozolimą, opłacają sułtanowi za każde drzewo tylko po jednym „mudynie“ podatku, z czego wypływa, że drzewa rosły już w czasie zaboru Ziemi świętej przez Saracenów, gdyż od wszystkich później zasadzonych drzew podatek wynosi połowę dochodu jakie one przynoszą. Przyrodnicy, którzy oglądali te drzewa po Chateaubriandzie, obliczyli wiek ich na 2000 lat. Największe drzewo oliwne we Włoszech rosnące w Prescio, ma lat około 700.

— **Literatura chińska.** Pomiędzy najnowszemi wydawnictwami chińskiemi pierwsze miejsce zajmują „święte księgi Buddy“. Wydaje je uczony Wen-Kwei w 8.000 zeszytów, z których połowa jest już w druku. Dalej ukazać się ma w najbliższych czasach w Szanghaju illustrowana encyklopedya p. t. „Od najdawniejszych czasów aż po nasze dni“, w 1 000 przeszło tomach. Będzie to największe dzieło, jakie się kiedykolwiek pojawiło w Chinach. Zawierać ma ono reprodukcye rysunkowe starych winiet i wizerunków, znajdujących się w odwiecznych księgach i dokumentach świątyń, klasztorów, oraz biblioteki cesarskiej. Najsławniejsi pisarze chińscy biorą udział w ułożeniu tej encyklopedyi, a składa ją przeszło 150 osób. Koszta druku wyniosą około 150.000 franków, a cena dzieła będzie 3.100 franków.

Pożary a szkoła.

(Dokończenie.)

Jakoż i w sprawie ratunku pożarowego powsiach, tam na miejscu najpierw szukać należy czynników, a to w pokoleniu starszem, a nie w dzieciach i wszkole. Czy powsiach nie możnaby zawiązywać straży pożarnych?

Ludzi możeby na to nie brakło. Dostarczyć ich może na zawiązki urządzenie dzisiejsze służby wojskowej. W każdej wsi znajdą się wolni już od służby czynnej landwerzyści i rezerwiści, ćwiczeni w obrotach wojskowych a podobno i w gimnastyce. Z nimi łączyćby się mogła młodzież, parobczaki i parobcy. Kilka wsi, blisko siebie położonych, łączyłyby się w jedną straż, gdyby w każdej z osobna na osobną straż nie było materyału. Parobcy dworscy mogliby także do straży należeć. Na ćwiczenia czas w niedzielę i święta po południu; byłyby one zabawą stosowniejszą niż pijatyki i bijatyki w karczmach. Straże już istniejące po sąsiednich miastach i miasteczkach mogą dostarczyć wędrownych instruktorów. Czytałem gdzieś, że lordowie angielscy biorą udział w ochotniczych strażach pożarnych, poczytując to sobie za obywatelski obowiązek. Piękne to pojmowanie obowiązku możeby i u nas znalazło naśladowców między młodymi właścicielami, a zwłaszcza między młodzieżą męską, „bawiącą“, jeśli nie przez cały rok, tedy zazwyczaj w lecie przy rodzicach. Znam jednego prezesa rady powiatowej, który jako słuchacz w uniwersytecie był jednym z najdzielniejszych strażaków ochotników, a i dziś, gdy się nadarzy sposobność, niezawodnie jednym z pierwszych jest na miejscu pożaru, i to nie dla przypatrywania się widowisku. Czyż nie mogłaby pójść w jego ślady młodzież, uczęszczająca do uniwersytetów, i brać udziału w strażach ochotniczych, istniejących w Krakowie i Lwowie? Udział w ćwiczeniach i w ratunku zahartowywałby ciało, kształcił męską pewność siebie, przytomność umysłu i odwagę, chroniłby w wielu razach od papinkostwa i zniewieściałości, a przydałby się zwłaszcza przyszłym właścicielom, na wsi osiadającym, w życiu praktycznem. Udział ich, czy to na czele, czy w szeregu w pracy około zapobieżenia klęsce, mieniu czy to członków gminy, czy obszaru dworskiego zagrażającej, zawiązywałby bardzo mocny między gminą a dworem węzeł, ą pod względem moralnym niemałego byłby znaczenia. Kraszewski kreśląc w *Dziwadłach* obraz wzorowego obywatela w osobie pana Graby, stawia go z synem na czele ratujących podczas pożaru Rumiany.

Dodam także, że rady powiatowe, towarzystwa asekuracyjne a może i gospodarcze, zresztą i ludzie dobrej woli, których stać na to, pomyśleć mogą o nagrodach, hociażby najskromniejszych dla odznaczających się strażaków wiejskich, a o wojskowych możnaby nadto donosić ich komendom, coby może stanowiło jaką zasługę w tak zwanych listach ich konduity.

Zachęty potrzeba, bo taka już jest natura ludzka

A szkoła? Szkoła stanie także do apelu. Nauczyciele, ćwiczeni w seminaryach w gimnastyce, przydać się mogą na instruktorów, bo łatwo mogą się obznajomić z komendą, a od obowiązku obywatelskiego, któryby nadto ściślej łączyłby ich z ludem, usuwać się nie będą. Prócz tego szkoła dzisiejsza, w której porządek nauk wchodzi i gimnastyka, nie powinna zaniedbywać ćwiczeń gimnastycznych i w tak zwanej nauce niedzielnej; owszem, uzupełniając ćwiczenia szkoły codziennej, nadać powinna ćwiczeniom kilkunastoletnich wyrostków kierunek praktyczny, dający się zużytkować na rzecz ratunku pożarowego. Młodzież, na naukę niedzielną uczęszczająca, może już pewien udział brać w łatwiejszych czynnościach ratunkowych, do czegoby przyspasabiałyby ją owe ćwiczenia szkolne. Tymczasem dzieci szkolne uczyłyby się przepisanych w szkole nauk, zatem także fizyki, geometryi itp., a w niedzielę i święta, przypatrzywszy się ćwiczeniom strażaków wiejskich, same potem bawiłyby się w straż, przyspasabiając się do czynnego na przyszłość w niej udziału po swojemu: w sposób, wiekowi swemu odpowiedni. Tak byłby i wilk syty i owca cała.

Naturalnie, że przedtem obowiązkiem tych, do których to należy, postarać się o to, aby w każdej gminie były potrzebne przyrządy ratunkowe; aby stróże nocni pilnowali i bezpieczeństwa, i aby w każdej wsi, choć nie rozległej, była choćby jedna studnia lub zbiornik wód, bo to nawet w razie, gdyby szkole przepisano „praktyczny wykład ratunkowy“ dla przyszłych „ludzi czynu“, żadną miarą ani do szkoły, ani do tych dzisiejszych ludzi czynu *in spe*, należeć nie może.

Być może, że i pomysł, właśnie co rozwinięty, wyda się także niepraktycznym, jak mnie ów „praktyczny wykład ratunkowy“, szkole zalecony. Praktyczniejszym wydaje mi się tamten już dla tego, że sprawy nie odracza aż do dorośnięcia dzieci na ludzi czynu. Gdyby był niepodobny do wykonania, wtedy, gdy rada niemożliwa, niepodobna i pomoc. Niech więc palą się wsie i miasteczka, a może znajdzie się przyszły Siemiradzki, który wymaluje pochodnie — ale nie Nerona.

Sądzę jednak, że radę dać można wszelkiej biedzie. W „*Wiśle*“, o której już wspomniałem nawiasem, znajduje się między innemi podobizna autografu Wiktora Hugo. Napisał on tam słowa następujące: „*Aimer c'est agir*“ — „Kochać znaczy działać“.

Oto lekarstwo na niedostatki i biedę!

Zygmunt Sawczyński.

Notatki literacko-artystyczne.

— **Konkurs matematyczny.** Zarząd krakowskiej Akademii umiejętności ogłasza następujący konkurs: W myśl ofiary, złożonej przez Wgo dr. Wł. Kretkowskiego, Akademia umiejętności w Krakowie ogłasza do nagrody po raz drugi następujące podane, przez niego zadanie z algebry: Wiadomo, że wszystkich różnych podstawień, (*Substitution*) z liczby l przedmiotów, jest 1, 2, 3.... (l-1) l, i że tworzą one układ podstawień czyli grupę najliczniejszą. Wiadomo też z prac, których dokonali matematycy francuscy, mianowicie: De la Grange, Cauchy, Bertrand, Serret, Hermite i Mathieu, że niekażda liczba mniejsza od 1, 2 3... (l—1) l, może wyrażać liczbę podstawień układu sprzężonego, i że takie liczby są bardzo wyjątkowe. I tak liczbami kolejno od niej mniejszemi są:

2) 3. 4 . . . . . (l—1) l
3) 3. 3 . . . . . (l—2) (l—1)
4) 3. 4 . . . . . (l—2) (l—2)
5) 2. 2. 3 . . . . (l—3) (l—2)
6) 2. 3 . . . . . (l—3) (l—2)

Liczby pomiędzy niemi zawarte, nie odpowiadają układom s rzężonym, Zachodzi jednak pewna liczba wyjątków. Wiadomo także, że układ 2) jest jedynym; że od 3) istnieje wyjątek, gdy l=4, gdyż wtedy istnieją układy mające 8 podstawień; że układy 3) są symetrycznemi względem (l—1) przedmiotów z wyjątkiem l=6, gdyż wtedy istnieją układy niesymetryczne względem 5 ciu przedmiotów. Co zaś do układów 4), to ponieważ, gdy l=6 istnieją układy mające 72 podstawień, twierdzenie jest prawdziwem dla l>6. Dla układów 6) twierdzenie jest prawdziwem dla l>8. Pytanie więc: Jakie są liczby bezpośrednio mniejsze od ostatniej 2 3.... (l—3) (l—2), która wyraża liczbę podstawień układu sprzężonego? Ile jest takich układów i jak je określić, oraz zbadać, jeżeli są liczby wyjątkowe? Dowody mają być w rodzaju tych, jakich ostatecznie używał Caucha i Jordan. Pożądanem byłoby, aby przy odpowiedzi na powyższe pytanie dołączone były dowody i 6-ciu znanych wyżej wymienionych twierdzeń, wraz z wyliczeniem układów każdego rodzaju, ich określeniem i zbadaniem liczb wyjątkowych. Za najlepsze wypracowanie zadania otrzyma autor 1000 franków w złocie. Wypracowania winny być nadsyłane do Akademii umiejętności w Krakowie (ulica Sławkowska), najdalej do końca grudnia 1885 r., w ten sposób, ażeby każde opatrzone było godłem wypisanem także na kopercie opieczętowanej, w której znajduje się także wyrażone nazwisko autora. Koperta z godłem, zgodnem z wypisanem na wypracowaniu za najlepsze uznanem, otwartą będzie w dniu 3 maja roku następnego na publicznem posiedzeniu Akademii, poczem nagroda z jej kasy niezwłocznie wypłaconą zostanie. Uprasza się Zarządy zakładów, którym ogłoszenie niniejsze nadesłanem będzie, ażeby w sposob właściwy uwidocznić ją raczyły przez czas trwania konkursu.

Kraków, dnia 24 listopada 1884 r.

St. Tarnowski.
Sekretarz gen. Akademii umiejętności.

* * *

(*r*) **Pierwotna forma własności.** W czasach dzisiejszych, kiedy kwestya uregulowania własności, postawiona na ostrzu miecza przez teorye socyalistyczne i komunistyczne, nabrała pierwszorzędnej, dla życia praktycznego, wagi, ciekawem bezwątpienia, a zapewne i nie bez znaczenia dla praktyki jest pytanie, w jakich formach objawiła się własność u ludów pierwotnych, w chwili, kiedy stały na najniższym szczeblu rozwoju cywilizacyjnego, czy formy te zgadzały się z temi, jakie dzisiaj istnieją, a jeżeli nie, czem się różniły, jakim w ciągu dziejów ulegały zmianom i pod wpływem jakich okoliczności dokonywały się te zmiany. Powszechnem było dotąd w nauce przekonanie, że ludy pierwotne znają tylko własność wspólną, że dopiero z biegiem czasu, z podniesioną oświatą i kulturą, przechodzą do tej formy, która dzisiaj w świecie cywilizowanym powszechnie istnieje, t. j., do własności indywidualnej. Stawiając takie twierdzenie, opierano się na tej podstawie, że najdawniejsze źródła historyczne i prawne ludów wstępujących dopiero na arenę dziejową, jak n. p., zródła do pierwotnych dziejów germańskich, na własność wspólną wskazują i następne przejście jej w formę własności indywidualnej z całą dokładnością śledzić dozwalają. Przeciwko temu rozpowszechnionemu mniemaniu występuje stanowczo dr. Lotar Dargun, profesor uniwersytetu krakowskiego, w rozprawie p. t. *Ursprung nnd Entwickelungsgeschichte des Eigenthums*, która ukazała się niedawno w handlu księgarskim, jako osobna odbitka z czasopisma: *Zeitschrift für vergleichende Rechtswischenschaft.* Autor nie przeczy bynajmniej faktowi, któremu zresztą zaprzeczać nie można, że historya własności, o ile się oprzeć da na dochowanych źródłach historycznych, przechodziła owe dwa, powyżej zaznaczone stadya i że pierwszem z nich była niewątpliwie własność wspólna, ale stawi zarazem pytanie, czy źródła te są wyrazem i odbiciem stosunków najpierwotniejszych, czy przed tem stadyum, które stwierdzają, nie da się jeszcze pomyśleć inny jakiś stan, inna forma własności, o której milczą pomniki dziejowe i prawne? Pytanie niewątpliwie uzasadnione; trudność leży tylko w tem, gdzie sukać podstawy, ażeby je rozwiązać? Na źródłach, z których korzystano dotychczas, oprzeć się nie można, dla tego, że źródła te niekoniecznie dają nam wyjaśnienie stosunków pierwotnych; chcąc tedy odpowiedzieć na rzecz, trzeba koniecznie inną do badań naukowych obrać drogę. Drogę tę wskaże nowa, ale ważna umiejętność etnografii porównawczej. Żyją jeszcze dzisiaj na kuli ziemskiej, w odległych i niedostępnych kulturze światowej krainach Ameryki, Afryki i Australii, mnogie ludy, które, nie zetknąwszy się jeszcze z prądem cywilizacyi, przechowują u siebie starodawne i pierwotne urządzenia prawne i społeczne. Zbadawszy te urządzenia, potrafimy może odpowiedzieć na powyższe pytanie; wielkie jest bowiem prawdopodobieństwo, że to, co istnieje dzisiaj, jako reguła u ludów pierwotnych, to istnieć musiało początkowo i u tych, które dzisiaj rozwinęły się już znacznie, które zresztą stały już na pewnym dalszym stopniu rozwoju w czasach, z których pochodzą pierwsze ich, do dzisiaj dochowane, pomniki historyczne. Wychodząc z tego założenia, poddaje autor szczegółowemu badaniu i krytyce urządzenia ludów, żyjących dzisiaj jeszcze w stanie zupełnej dzikości i dochodzi do wyniku, że u wszystkich tych ludów regułą jest forma własności indywidualnej. Z analogii i porównania wypływa ztąd wniosek, że i u innych pierwotnych ludów, kiedy wstąpiły dopiero na pierwszy szczebel rozwoju, własność była również indywidualną. To co nam o nich przekazuje historya, wytworzenie się własności wspólnej, nie jest zatem objawem pierwotnym, ale dopiero drugorzędnym; czyli innemi słowy: własność inwidualna wyprzedza w dziejach poszczególnych narodów własność wspólną. Ta ostatnia wytwarza się z pierwszej, dopiero pod wpływem niebezpieczeństw zewnętrznych, pod naciskiem budzącej się potrzeby zjednoczenia sił zarówno w celu obrony przed najezdzcami, jakoteż w celu przeprowadzenia szerszych zadań ekonomicznych na wewnątrz, do których jednostki, w pierwotnych stosunkach, nie mają ani sił należytych, ani odpowiednich środków Doszedłszy do własności wspólnej, nie pozostają jednak przy niej trwale; względy ekonomiczne prą do ponownego zróżnicowania stosunków, i wytwarzają znowu własność indywidualną, dla której z rozwojem cywilizacyi znajdują się coraz odpowiedniejsze środki istnienia. Tak więc historya własności tworzy poniekąd łańcuch, w którym ogniwa zmieniają się na przemian; charakterystycznem jest wszakże, iz własność indywidualna daną jest już w stosunkach pierwotnych, i że własność wspólna jest tylko formą przejściową do indywidualnej

Taką jest treść bogatej w mnóstwo szczegółów, a opartej na wszechstronnem i mozolnem studyum literatury etnograficznej, pracy dr. Darguna. Pozostawiamy krytyce zawodowej ocenę jego hipotezy a tutaj niech nam wolno będzie zaznaczyć, że rzecz dokonaną została z prawdziwym talentem i że zasługuje na szerokie rozpowszechnienie w kołach wykształconych, a to tembardziej, że poruszając obok kwestyi główuej, wiele innych mniej lub więcej z nią związanych, staćby się mogła dla pierwszej zarówno jak i drugich punktem wyjścia do zawiązania poważnej dyskusyi naukowej.

OSTATNIA POCZTA

Najj. Pani i Najd Arcyksiężniczka Walerya udają się pojutrze o godzinie 3 po południu z powrotem do Gödöllö. Przedwczoraj, o godzinie 5 wieczorem, odbył się w apartamentach Jej. Ces. Mości obiad familijny, w którym wzięli udział książę Teodor Bawarski ze swoją małżonką i księżna Amelia Bawarska. Równocześnie odbył się obiad marszałkowski.

Najd. Cesarzewicz i książę Filip Koburg-Gotha powracają dzisiaj z łowów w Alland. Najd. Arcyksiążę wprost z dworca kolejowego uda się do Laxenburga.

Najd. Cesarzewiczowa, która, jak wiadomo, zaziębiła się przed kilkoma dniami, nie opuszcza jeszcze swoich apartamentów; stan zdrowia zresztą Dostojnej Pani jest zadawalający.

Przedwczoraj po południu przybył do Wiednia krakowskim pociągiem J. E. p. Namiestnik Filip Zaleski.

Ablegat papieski, msgr Lorenzelli, wyjechał już z powrotem do Rzymu.

Przedwczoraj, o godzinie w pół do 4 po południu zmarł w Lincu po dłuższych cierpieniach ks. biskup Franciszek Józef Rüdiger. Zmarły dygnitarz kościelny urodził się dnia 6 kwietnia 1811 r. w małej wiosce vorarlberskiej, święcenie kapłańskie otrzymał 12 kwietnia 1835 r. a dnia 12 grudnia 1852 r. został mianowany biskupem w Lincu. Wszystkie dzienniki poświęcają pamięci zmarłego gorące słowa wspomnienia, podnosząc jego nadzwyczajną gorliwość kapłańską, ofiarność i niezachwiane przywiązanie do Domu panującego i Stolicy apostolskiej. Smierć Arcypasterza pogrążyła w głębokiej żałobie nietylko dyecezyę lincką, lecz wszystkie koła katolickie w Austryi. W ciągu sobotniego wieczora nadeszły telegramy kondolencyjne od Najd. Arcyksiążąt Karola Ludwika, Albrechta, dalej od Najd. Arcyksiężnej Maryi Antoniny, W. Księżnej Toskany i wielu osób ze świata arystokratycznego i kościelnego. Pogrzeb odbędzie się we środę.

Przedwczoraj rano zmarł w Wiedniu tajny radca, baron Fierlinger, pierwszy prezydent senatu administracyjnego. W zmarłym traci Austrya męża, który długoletnią niezmordowaną działalnością, poświęconą dobru państwa, zaskarbił sobie niespożyte zasługi. Baron Fierlinger uchodził za pierwszorzędną powagę na polu należytości skarbowych i był przez czas dłuższy w ministerstwie skarbu kierownikiem departamentu dla należytości.

W prezydyum i kancelaryi Izby deputowanych Rady państwa poczyniono już potrzebne przygotowania dla rozpoczęcia czynności, zwołanej na 4 b. m. Izby. Według *Presse*, Izba panów zbierze się dopiero około 10 b. m.

Członkowie klubu zjednoczonej lewicy zbiorą się pojutrze na pierwsze posiedzenie. Słychać, że uczyniony zostanie wniosek o powiększenie liczby członków zarządu z pięciu na siedmiu i że wejdą do zarządu dr. Rechbauer i dr. Plener.

Fremdenblatt dowiaduje się że sejmy krajowe zostaną zwołane w maju r. 1885, gdyż przekonano się, że dla o-

brad krajowych ciał reprezentacyjnych odpowiedniejszą jest wiosna nizli jesień.

W sobotę ogłoszono wyrok w procesie przeciw anarchistom, który przez dni kilka toczył się przed sądem wiedeńskim. Skazano Hübnera i Bradyego na 12 lat ciężkiego więzienia, Buchmanna na 10 lat, Bleichera, Huliczkę i Springera, każdego na lat 8, Wenigera na lat 5, Habermanna, Schönauera, Schroma, Stumvolla, każdego na lat 4; wreszcie żonę Buchmana, Schreitlechnera, Liesenmayera, Thiela, Kiselyego na trzy lat ciężkiego więzienia. Dwóch oskarżonych uwolniono.

W miejsce zmarłego Klaudiego został wybrany deputowanym do Rady państwa kandydat niemiecki Schier, a to 671 głosami. Kandydat czeski Kopriva otrzymał 426 głosów.

Obiega pogłoska, iż wobec znakomitego powodzenia, jakie mają w Austryi nowo zaprowadzone pocztowe kasy oszczędności, koła decydujące noszą się z projektem ujęcia w swoje ręce także organizacyi szkolnych kas oszczędności i wytworzenia tym sposobem instytucyi, która ma być poniekąd uzupełnieniem pocztowych kas oszczędności. Rząd zamierza podobno dalej zorganizować kasy gwareckie i kasy górników i równocześnie z reformą ustawy górniczej wnieść odpowiednie przedłożenie.

Dzienniki wiedeńskie donoszą, iż jeszcze w bieżącym okresie prawodawczym rząd wniesie przedłożenie o wcieleniu przedmieść wiedeńskich do miejskiego okręgu wyborczego.

Nauczyciele wiedeńscy, z powodu nadania im prawa wyborczego, urządzają w dniu 6 grudnia wielki bankiet, który przyrzekł zaszczycić swoją obecnością także p. minister baron Conrad. Do deputacyj. przybyłej z zaproszeniem, powiedział p. minister, iż nie wątpi, że nauczyciele, po otrzymaniu owego prawa, nie będą się wciskać na arenę polityczną, ani nie zaniedbają swoich obowiązków.

Węgierska Izba deputowanych rozpoczęła przedwczoraj obrady budżetowe.

Komisya węgierskiej Izby deputowanych, złożona dla przedyskutowania przedłożenia o reformie Izby magnatów, załatwiła cały przedmiot w rozprawach szczegółowych.

Na cześć pełnomocników konferencyi afrykańskiej odbędzie się dzisiaj wielki wieczór u cesarzewicza niemieckiego.

Na dzisiaj zostało zapowiedziane pełne posiedzenie konferencyi afrykańskiej. Z okoliczności, że p. Stanley opuszcza już jutro Berlin, wnioskują, iż zostały uchylone główne trudności, stojące na przeszkodzie porozumieniu, i że obecnie idzie tylko o uregulowanie szczegółów. W tym duchu wyrażają się oficyalne *Berliner Polit. Nachricht*, które z faktu przyjęcia jednogłośnie zasady wolności handlu i żeglugi wysnuwają pomyślny horoskop dla dalszych obrad.

Nordd. Allg. Ztg. nie przestaje uderzać na centrum, a wycieczki organu kanclerskiego mają wszelkie znamiona otwartej wojny przeciw stronnictwu katolickiemu i połączonym z niem frakcyom. W ostatnim numerze *Nord. All. Ztg.* stara się udowodnić, że żale i skargi centrum z powodu odrzucenia znanego wniosku deputowanego Windthorsta nie mają żadnej racyi wobec faktu, iż za Puttkamera i Gosslera nie czyniono wcale użytku z ustawy banicyjnej, owszem wielu duchownym pozwolono wrócić do kraju. Dziennik ten twierdzi, że kanclerz nie może sympatyzować ze stronnictwem, które w czasie wyborów użyczało swojego poparcia wolnomyślnym, i przypieczętowało niejako tym sposobem „przymierze księży z republikanami".

Pomiędzy rządem badeńskim i szwajcarskim zaszło w ostatnich czasach nieporozumienie z powodu naruszenia granicy. W Konstancyi pewien socyalista, znajdujący się pod śledztwem, umknął w chwili, gdy go prowadzono do sędziego. Za zbiegiem puściło się w pogoń dwóch dozorców więzienia, i schwytali go na terytoryum szwajcarskiem, we wsi Emishofen. Przeciw temu zaprotestowała jak najenergiczniej rada związkowa, skutkiem czego władze badeńskie widziały się zniewolone odstawić pomienionego socyalistę do granicy szwajcarskiej, i tutaj wypuścić go na wolność.

Druga Izba holenderska przyjęła projekt ustawy, według którego w czasie regencyi, rewizya konstytucyi nie może rozciągać się na następstwo tronu. Tym sposobem położono zaporę wszelkim zabiegom, dążącym do tego, aby w razie śmierci króla w czasie nieletności jego córki, sprowadzić zmianę dynastyi.

Na wniosek bułgarskiego ministra skarbu uchwaliła Izba, aby państwowe kasy bułgarskie nie przyjmowały serbskich i rumuńskich monet frankowych.

Znany Panow, który swojego czasu dopuścił się zamachu przeciw ministrowi spraw wewnętrznych Sławejkowowi, napadł w tych dniach na prezesa gabinetu Karawełowa, i znieważył go czynnie. Panowa aresztowano.

W Izbie francuskiej wywołała na sobotniem posiedzeniu wielką sensacyę niespodziana uchwała w sprawie ustawy wyborczej senatu. Deputowany skrajnej lewicy Achard, wniósł poprawkę o zniesienie senatorów dożywotnich, a Izba uchwaliła 295 głosami przeciw 238, wziąć poprawkę Acharda pod rozwagę. Uchwała ta zapadła przy głosowaniu nad drugim paragrafem, który według projektu, zgodnego z zapatrywaniem rządu i komisyi senatu, żądał utrzymania dotyczasowych senatorów dożywotnich. Skoro się okazała większość za poprawką Acharda, cała lewica powitała rezultat hucznemi oklaskami. Na żądanie sprawozdawcy odroczono dyskusyę nad poprawką do dnia dzisiejszego. Wniosek przekazano komisyi, a jeżeli Izba wbrew wnioskowi komisyi i rządu poprawkę przyjmie, to całą pracę odbytego kongresu uważać będzie można za poronioną

W senacie przedłożył Ferry przyjęty przez Izbę projekt ustawy o kredycie na Tonkin. Senator Marcére wniósł o utworzenie specyalnej komisyi, ponieważ projekt ma charakter polityczny. Wniosek ten przyjęto 123 głosami przeciw 115. W Izbie deputowanych po złożeniu sprawozdania o projekcie utworzenia armii kolonialnej zażądał Laguerre pozwolenia na interpelacyę w sprawie obecności agentów prowokacyjnych na zgromadzeniach publicznych. Na przedstawienie ministra spraw wewnętrznych, odroczono interpelacyę na termin po przeprowadzeniu dyskusyi nad budżetem

Według depesz paryskich do *Köln. Ztg.*, odbywały się w Paryżu przez cały ubiegły tydzień zgromadzenia anarchistów. W sobotę wieczór odbyć się miało także kilka podobnych zgromadzeń, ale rząd wzbronił ich odbycia, ze względu na okoliczność, że był to dzień głównej wypłaty robotnikom, a w takich razach zachodzi obawa większych rozruchów. Na dzień wczorajszy było zapowiedzianych także kilka zromadzeń na przedmieściu du Temple. W ogóle, dodaje depesa *Köln. Ztz.* objawia się od pewnego czasu znowu żywszy ruch pomiędzy żywiołami przewrotu.

Według doniesień z Hongkong eksplodował na wojennym okręcie francuskim „Rigault de Genouilly" kocioł parowy i zabił 13 osób. Admirał Courbet donosi, że dotychczas nie zdołano dociec przyczyny eksplozyi. W wypadku tym straciło życie dwóch mechaników i 11 ludzi z załogi. Okręt wojenny „Rigault de Genouille" będzie mógł być i nadal używany przy blokadzie Formozy.

Z Brazylii donoszą, że z powodu ustania epidemii cholerycznej w Paryżu, zniesiona będzie w państwie brazylijskiem kwarantana, czego się domagał rząd francuski.

W włoskiej Izbie deputowanych rozpoczęły się obrady nad konwencyami kolejowemi. Pierwszy zabierał głos deputowany Diblasio. Zapisanych jest do głosu ośmnastu deputowanych.

Diritto, pisząc o wywodzie finansowym ministra skarbu, żąda przedstawienia pozytywnego stanu rzeczy. Według dat urzędowych, wynosi niedobór na r. 1885 sumę 34 milionów razem z wydatkami nadzwyczajnemi. Magliani, pisze *Diritto*, przewiduje na rok 1886 nadwyżkę w budżecie zwyczajnym a w nadzwyczajnych wydatkach niedobór; należy całą prawdę powiedzieć. Niedobory są skutkiem regulacyi waluty i zniesienia podatków od mlewa.

Dnia 29 zeszłego miesiąca rozpoczęte zostały roboty nad osuszeniem moczarów na równinach Ostii.

Mancini zażądał od republiki Argentyńskiej i Urugwaju odszkodowania za nieprawne postępowanie z parowemi statkami genueńskiemi. Postępowanie to nie było bynajmniej nakazane względami sanitarnemi.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Praga, 1 grudnia. (*Tel. pryw.*) W klubie czeskim dr. Rieger miał wczoraj wykład o politycznem stanowisku Węgier i stosunkach Czech do Węgier, przedstawiając je w świetle najprzyjaźniejszem. Dr. Rieger oświadczył, że Czesi, uznając jak najzupełniej austro-niemieckie przymierze, nie zgodzą się nigdy na popierany przez partyę narodowo-liberalną prawnopolityczny związek Austryi z Niemcami, gdyż takowy równałby się utracie prawnopolitycznego samoistnego stanowiska Monarchii.

Berlin, 1 grudnia. (*Tel. pryw.*) Stanley wyjechał już wczoraj z powrotem do Anglii.

Madryt, 1 grudnia. (*Tel. pryw.*) Stwierdzono, że w czasie ostatnich zamieszek studentów uniwersytetu, raniono częścią lekko, częścią ciężko 147 osób.

Londyn, 1 grudnia. (*Tel. pryw.*) Jeden z kairskich dzienników donosi, że Mahdi oświadczył gotowość pertraktowania z Wolseleyem w sprawie Sudanu. Spotkanie Mahdiego z generałem Wolseleyem zdaje się być prawdopodobnem.

Paryż, 1 grudnia. Rząd wynajął trzy nowe okręty dla ewentualnego transportu wojsk do Tonkinu.

Paryż, 1 grudnia. Okólnik prezesa gabinetu Ferryego poleca reprezentantom Francyi przy dworach zagranicznych, aby zawiadomili odnośne rządy o zupełnem wygaśnięciu cholery i poczynili starania o zniesienie kwarantany.

Rzym, 1 grudnia. Korowód z pochodniami na cześć Królestwa przybył wczoraj o godzinie 7 wieczorem na plac Kwirynału. Rodzina monarsza ukazała się na balkonie, i przez pół godziny tam pozostawała, witana entuzyastycznemi okrzykami niezliczonych tłumów.

Madryt, 1 grudnia. Dekret królewski zarządza śledztwo w sprawie zaburzeń studenckich i zakazuje zgromadzania się w lokalnościach uniwersytetu.

Telegrafowany kurs wiedeński

Wiedeń, 29 listopada 1884, godzina 1 min. 40. Alp. Tow. górn. 51·60, Węg. akcye kredyt. 309·— Akcye anglo-austr. 105·10, Akcye banku Union 90·—, Akcye kolei Karola Ludwika 270·50, Akcye kolei północnej 238·—, Akcye kolei połuduiowej 148·70. Akcye kolei Alföld 180·75. Akcye kolei Elżbiety 306·—, Akcye kolei Lwowsko - Czerniowieckiej 197·25, Akcye kolei węg. północno wschodniej 168·75. Wiedeńskie losy 125·75. Akcye kolei Rudolfa —.—, Akcye kolei Albrechta —.— Węgierskie obligacye państw. w złocie 105·75. Galicyjskie obligacye indemnizacyjne 101·75. Losy regulacyi Cisy 117·—, Losy tureckie 22·—, Węgierska renta 95·60, Akcye banku związkowego 105·70, Akcye banku obrotowego —·—, Akcye kolei węgiersko-galicyjskiej —·—, Akcye kolei państwowej —.—, Rubel papierowy 1·27¹/₄. Węgierskie losy 120.—, Marka niemiecka —.—. Usposobienie ożywione.

Wiedeń, 1 grudnia. 1884 r., godz. 10 min. 30. Akcye kredytowe 305·50, Anglo-Austr. 105·25, Unionbank 90·—, Kolej Karola Ludwika 270·50, Południowa 148·60, Renta papierowa —·—, Galic. listy zastawne —·— Galicyjskie obligacye indemnizacyjne —·—, Galicyjski bank rustykalny —·—, Losy z r. 1883 —·—, Napoleondor 9·76¹/₂, Rubel papierowy 1·27¹/₄. Usposobienie silne.

Wiedeń, 29 listopada 1884 r. godz. 5 min. 42. Akcye kredytowe 305·—. Anglo-Austr- —·—, Unionbank —·—, Kolej Karola Ludwika 270·75, Południowa —·—, Renta papierowa 81·55, Galic. listy zastawne 101·25, Galicyjskie obligacye iudemnizacyjne —·—, Galicyjski bank rustykalny —·—, Losy z roku 1883 —·—, Napoleondor 9·77, Rubel papierowy —·—. Usposobienie —.

Telegramy zbożowe z dnia 29 listopada.

Wiedeń: Pszenica za 100 kilogram. 7·75 do 9·30 zł., żyto —·— do —·— zł., jęczmień —·— do —·— zł., kukurudza —·— do —·— zł., owies —·— do —·— zł., okowita per 10.000 litr procent 29·25 do 29·50 zł. **Buda-Peszt**: Pszenica 100 kilogr. (na jesień) 8·18 do 8·19 zł., rzepak (sierpień—wrzesień —·— zł. **Berlin**: Pszenica żółta (na paździer.) 153 — m., żyto —·— m., spirytus 43·10, olej rzepakowy 51·60 m. **Szczecin**: Pszenica —·—, rzepik —·—. **Paryż**: mąki 159 kilgr. 45·80 fr., olej rzepakowy —·— fr., spiritus —·—, fr. **Wrocław**: Pszenica —·—, żyto —.—, owies —·—, spiritus —·—, kukurudza —·—, **Kolonia**: Pszenica —·—.

Odpowiedzialny redaktor **Adam Krechowiecki**

Spostrzeżenia meteorologiczne.
(Z obserwatoryum c k. Uniwersytetu we Lwowie).
z dnia 1 grudnia 1884.

Barometr 737.2mm. przy temp. 0°C. Psychrometr suchy —5.4°C. Psychrometr wilgotny— 5.9°C. Prężność pary 2.7mm. Wilgoć 87%. Zachmurzenie 10. Wiatr NW4. Ozon 10.

Temperatura powietrza — 4.3°R.

Barometr idzie w górę.

Stan barometru nad poziom morza 764.62mm.
Najwyższa temperatura dnia wczorajszego + 3.6°C.
Najniższa temperatura w nocy— 6.6°C.
Ilość opadu mierzonego o 7 g. 10.4mm.

Z obserwatoryum c. k. Szkoły politechnicznej we Lwowie.

$\varphi = 49°50'$ $\lambda = 41°41'$ w. $= 340^m.5$.

Dla 2 grudnia 1884

E. = — 10m 11,s64. Θ_0 = 16h 46m 39,s88.

Zachód słońca 1go grudnia o 4h. 0m., 3; wschód o 19h 40m., 6.

W listopadzie nastąpi pełnia księżyca 2d 22h 12,m 9; ostatnia kwadra 9d 12h 48m, 5; nów 17d 7h 47m, 3; pierwsza kwadra 25d 11h 52m, 0. Księżyc będzie w punkcie przyziemnym (Perigeum) 4d 5h, 5, w punkcie odziemnym (Apogeum) 19d 16h,.

Równanie czasu będzie w listopadzie ujemne, w skutek czego zegary słoneczne wyprzedzać będą zegary zwykłe o ilość E. w prawdziwe południe.

Stan średni barometru, zredukowany do poziomu Adryatyku, jest na listopad dla Lwowa 760,6 mm., stan średni temperatury 2,7°C.

Spostrzeżenia meteorologiczne.

30 listopada 1884.	2h	9h	19h
Stan barometru w milimetr.	720,62	720,46	722,06
Stan termometru suchego w st. Cels.	+2,4	-3,6	-7,6
Stan termometru wilgotnego w st. Cels.	+1,3	-3,8	-7,8
Prężność pary w powietrzu w milimetr.	4,4	3,4	2,4
Wilgotność powietrza względna w %	82	95	95
Stan nieba.	10	10	10
Kierunek wiatru.	n.	nw.	nw.
Moc wiatru.	1	4	3
Ilość opadu mierzonego do 2h	0,0mm		
Najwyższa temperatura w ciągu dnia, odczytana o 9h.	+3,6		
Najniższa temperatura w ciągu dnia, odczytana o 9h.	-3,6		
Elektryczność powietrza, woltów	0	-20	324

Cennik lwowskiej izby handlowej i przemysłowej.

Lwów dnia 29 listopada 1884.

	płacą		żądają	
	waluta		austr.	
	zł.	kr.	zł.	kr.
1. Akcye za sztukę				
Kol. g. Kar. Lud po 200 zł. m. k.	76	50	72	50
Kol. lwow.-czer.-jas. po 200 zł. wa.	196	25	199	50
Banku hip. galic. po 200 zł. w. a.	285	—	290	—
Banku kred gal po 200 zł. w. a.	238	—	243	—
2. List. zast za 10 zł.				
Tow kredyt. galic. 5 pr. w. a.	98	70	99	70
„ „ „ 4 pr. w. a.	92	—	93	50
„ „ „ 5 pr. okresowe	98	70	99	70
Tow. kred. gal. 4 pr. wa. los 41½ l.	86	70	87	70
Banku hip. galic. 6 pr. w. a.	101	30	102	30
„ „ „ 5 pr. w. a.	97	—	98	—
„ „ „ 5 pr. w. a. wylosowane z 10 pr. premią	99	10	100	10
Listy dłużne g. Z kr. wł. (dawniej 6 pr.) 3 pr. w. a w likwidacyi	58	—	60	—
Listy dłużne g. Z. kr. wł. (dawniej 5 pr.) 2½ pr. w. a. w likwidacyi	58	—	60	—
½ prc. kraj. listy zastawne	91	—	92	—
Listy dłużne za 100 zł.				
Ogóln. roln. kred. Zakład dla Gal. i Bukow. 6 pr. los. w 15 lat.	—	—	—	—
4. Obligi za 100 zł.				
Indemniz. galic. 5 prc. m. k.	101	30	102	30
Oblig. Komunalne gal. Zakł. kred. włościańsk. (dawn. 6 pr.) 3pr. wa.	—	—	—	—
Obligi komunalne Banku krajowego 5 pr. w. a. I emisyi . .	96	75	97	75
Pożyczki kr. z r. 1873 po 6 pr. wa.	102	75	104	—
Pożyczki kr. z r. 1883 po 4½ pr. wa.	90	80	91	80
5. Losy miasta Krakowa . .	18	75	20	75
„ „ Stanisławowa .	22	50	24	50
6. Monety.				
Dukat holenderski	5	65	5	75
Dukat cesarski	5	70	5	80
Napoleondor	9	72	9	82
Półimperyał	10	—	10	09
Rubel rossyjski srebrny . . .	1	54	1	64
„ „ papierowy . .	1	26—	1	28—
100 marek niemieckich . . .	59	85	60	70
Srebro	—	—	—	—
Kupony w srebrze.	—	—	—	—

(bez kupona · bez kupona bieżącego · bez kupona)

Kurs giełdy wiedeńskiej

z dnia 26 listopada 1884

1. Dług państwa.	płacą	żądają
Jednolity dług państwa w banknot.		
maj-listopad	81.55	81 75
luty-sierpień	81 65	81.80
Jednolity dług państwa w srebrze.		
styczeń-lipiec	82.75	82 90
kwiecień-październik	83.—	83 15
Losy z roku 1854 po 250 złr. m.k. 4pr	125.25	126.—
„ „ 1860 po 500 złr. w.a. 5pr.	135.50	136 —
„ „ 1860 po 100 złr. 5 pr	142.—	142 75
„ „ 1864 po 100 złr. . . .	174 25	174.75
„ „ 1864 po 50 złr . .	173 25	173 75
Renty Com. po 42 lir. austr. . . .	46.—	47.—
Listy zastaw domen. państw po 120 złr. 5 prc.	151.30	151 80
Austr. Asyg. skarb. zwrotne 1882 5 pr.	—.—	—.—
Renta papierowa 5pr. z r. 1881 . .	96.95	97.10
Austr. renta zł. wolna od podatk. 4pr.	103 85	104.—
2. Obligacye indemn. 5 pr. (za 100 zł. m. k.)		
Czech	106.50	—.—
Bukowiny	101 25	101.75
Galicyi	101.50	102.—
Niższej Austryi	105.—	106.25
Siedmiogrodu	101.—	101.50
Węgier	100 60	101.10
3. Akcye.		
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł. 120	104.75	105 25
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	303 50	302.80
Niższo-austr. tow. eskomt. po 500 zł.	808.—	814.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. bank. d. han. i prz. a 200zł. wpł. 40pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemsk. a 200 złr. .	—.—	—.—
Bank dla krajów koronnych a 300 zł. wpł. 50 pr.	—.—	—.—
Banku austro-węgiersk. a 600 złr. .	872.—	874.—
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze .	63.—	64.—
Aust. Tow. żeglugi par. dun. po 500 zł. m.	534 —	536 —
Kol. Cesarzowej Elżbiety po 200 zł. m.	233.25	233.50
Kol. Preszow-Tarn. (w. c.) a 200 zł.	— —	— —
Północna kolej po 1000 zł. m. k.	2377	2382
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k. .	270 25	270 75
Lwow.-Czern. kolei po 200 zł. w. a. war.	197 25	197 75

	płacą	żądają
Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. m. k	306 25	306 75
Połud. kol. państw. po 200 złr. w. a.	149.—	149 55
I. kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze	175 50	175 75
4. Listy zastawne losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 pr. .	—.—	—.—
Powsz. austr. zak. kr. ziem. 4½ pr. w złocie w 50 l.	97.50	97.80
„ „ „ „ premiowe po 3 pr.	96.75	97.25
Gal. zak. kr. ziem. Krak. los w 18 l. 6 pr.	99.50	100.—
„ „ „ „ w 20 l. 7pr.	101.50	102.50
„ „ „ „ w 36 l. 5½ pr.	99.50	100 —
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 prc. . .	91.40	92.—
„ „ „ „ po 5 prc. . .	98.70	99.—
„ „ „ „ po 5 prc. w 37 latach zwrotne	98 70	99.—
Gal. banku hip. po 6 proc.	101.25	101.50
Gal. Zakł. kred. włośc. po 6 prc. .	—.—	—.—
Banku austro-węgiersk. po 5 pr. .	101.25	101 45
Węg. Tow. ziem. akc. po 5½ prc. .	—.—	—.—
„ Zakł. kr. ziems. po 5½ prc. .	101.75	102 75
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta a 300 zł. 5 pr. w. a.	99.75	100.—
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. ex.) a 300 zł. 5 proc. w srebrze . . .	99.75	100.—
Kol. pół. po 100 zł. m. k. . . .	105.60	106.—
„ „ po 100 zł. w. a.	101 75	102.25
Kol. gal. Kar. Lud. emisya z r. 1881 po 4½ pr.	99.70	100.—
dtto. dtto. (Jarosław-Sokal) . .	98.80	99.20
Kol. Lwow.-Czer.-Jass. III. emis. a 300 złr. 5 prc. w srebrze z r. 1865 . .	—.—	—.—
z r. 1867 . .	—.—	—.—
z r. 1868 . .	—.—	—.—
z r. 1872 . .	—.—	— —
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 pr. w. a.	99.30	99 50
6. Losy.		
Inst. kr. dla han. i pr. po 100 zł. w. a.	179.75	180.—
Clarego po 40 zł. m. k.	40.—	40.50
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	115.—	115.25
Keglevicha po 10 zł. m. k.	19.—	—.—
Losy miasta Krakowa po 20 zł. w. a.	19.25	19 75
Pożyczka miasta Lublany po 20 zł. .	23.—	23 50
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	41 50	42.25
Palfiego po 40 zł. m. k.	37.50	38.—

	płacą	żądają
Czerwon. krzyża austr. Tow. po 10 zł.	13 20	13 40
„ węgiersk. „ po 5 zł.	7 10	7 35
Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa po 10 zł. w. a.	18.—	18 75
Salma po 40 zł. m. k.	56 —	56 60
St. Genois po 40 zł. m. k.	50.50	51 25
Pożycz. m. Stanisławowa (po 20 zł. w.a.)	23.50	24 50
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k. . .	128.—	130.—
„ „ po 50 zł. w. a. . . .	68.—	— —
Waldsteina po 20 zł. m. k.	27 50	28 50
Windischgrätza po 20 zł. m. k. . .	38 75	39 —
7. Weksle (na 3 miesiące)		
Augsburg na 100 zł. w. p. n. . .	—.—	—.—
Berlin za 100 mark w. p. n. .	—.—	—.—
Frankfurt za 100 mark w. p. n. .	—.—	—.—
Hamburg za 100 mark w. p. n. . .	— —	— —
Londyn za 10 ft. szt.	123.15	123 55
Paryż za 100 fr.	48.05 —	48 70 —
Kurs złota.		
Dukat cesarski mon.	5.78.—	5.80.—
„ pełnej wagi . .	5.77 —	5.79.—
Korona	—.—.—	—.—.—
20-frankówka	9.77.—	9 78 —
Rossyjski imperyał . . .	10.03 —	10.05 —
Talar związkowy	—.—.—	—.—.—
Srebro	—.—.—	—.—.—
Bank krajowy		
6prc. obligacye pożyczki krajowej	—.—	—.—
4½ prc. obligacye pożyczki krajowej	—.—	—.—
5 prc. oblig. komunalne banku kraj	—.—	—.—
4½ prc. krajowe listy zastawne	—.—	—.—

Z lwowskiej izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński

dnia 29 listopada 1884.

	złr.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	81	55
„ „ „ w srebrze . .	82	75
Renta w złocie	104	40
5 prc. austr. renta marcowa	96	85
Akcye banku wiedeńskiego . . .	872	—
„ „ kredytowego	304	75
Londyn	123	15
Srebro	—	—
Napoleondor	9	77
Dukat cesarski mon.	5	78
100 marek niemieckich	60	20

DZIENNIK URZĘDOWY.

Konkursa.

L. 3603. (7569 3—3)

Przy c. k. sądzie powiatowym w Krzeszowicach opróżnioną została posada funkcyonaryusza c. k. prokuratoryi państwa, połączona z remuneracyą w rocznej kwocie 300 złr.

Ubiegający się o tę posadę winni wnieść swe podania należycie udokumentowane w dniach 14 po dniu ostatniego ogłoszenia niniejszego konkursu do c. k. prokuratoryi państwa w Krakowie.

C. k. nadprokuratorya państwa w Krakowie.
Kraków 23 listopada 1884.

L. 20866. (7614 1—3)

Przy sądzie powiatowym w Słemieniu nowo systemizowaną została posada kancelisty do prowadzenia ksiąg gruntowych w XI. klasie rangi.

Podania o tę lub inną przy sądach powiatowych opróżnić się mogącą posadę kancelisty, w myśl rozporządzenia Ministerstwa obrony krajowej z 12 lipca 1872, l. 98 d. p. p. ułożone, wnosić należy w czterech tygodniach, od 1go grudnia 1884, do Prezydyum sądu obwodowego w Wadowicach.

Sąd wyższy Kraków, 19 listopada 1884.

L. 84207. (7671)

Do obsadzenia jest posada c. k. zarządcy magazynu tytoniu i stempli we Lwowie w IX., ewentualnie kontrolora w X. klasie rangi z systemizowanymi poborami i z obowiązkiem złożenia kaucyi.

Ubiegający się o tę posadę winni wnieść swe podania zaopatrzone w dowody uzdolnienia i dokładnej znajomości języków krajowych w przeciągu czterech tygodni do naczelnika c. k. powiatowej dyrekcyi skarbu we Lwowie.

Lwów, dnia 25 listopada 1884.

L. 6481. (7622 1—3)

Dyetaryusz z ładnem szybkiem pismem obznajmiony z manipulacyą sądową, zostanie natychmiast za wynagrodzeniem miesięcznem 25 złr. do tutejszego sądu przyjęty.

Podania ze świadectwami należy przesłać sądowi do 10 grudnia 1884.

Milówka 26 listopada 1884.

L. 6972. (7644 1—3)

Przy sądzie obwodowym w Tarnowie opróżnioną została posada kancelisty w randze XI. z płacami systemizowanemi.

Podania o tę lub inną przy sądach kolegialnych lub powiatowych opróżnić się mogącą posadę kancelisty w myśl rozporządzenia Ministerstwa obrony krajowej z 12 lipca 1872 l. 98. d. p. p., ułożone wnosić należy w czterech tygodniach od 6 grudnia 1884, do Prezydyum sądu obwodowego w Tarnowie.

Prezydyum sądu wyższego.
Kraków, 25 listopada 1884.

L. 13345. (7639 1—3)

Celem obsadzenia posad prowadzącego i Zastępcy prowadzącego ksiąg metrykalnych izraelickiej gminy wyznaniowej w Ottynii z siedzibą tamże rozpisuje się w myśl rozporządzenia Wysokiego c. k. Ministerstwa z dnia 15 marca 1875 l. 12944, konkurs do 15 grudnia 1884.

Ubiegający się o jedną z tych posad winien wnieść w terminie powyższym do tutejszego c. k. starostwa prośbę własnoręcznie napisaną, w której ma wykazać dokumentami rodzaj zatrudnienia i stopień wykształcenia swego.

Obok tego winien udowodnić, iż posiada warunki przepisane §. 3 powołanego rozporządzenia ministeryalnego.

Kompetenci nie mogący wykazać się świadectwem uzdolnienia, będą musieli poddać się egzaminowi na podstawie wzmiankowanego rozporządzenia ministeryalnego i odnośnej instrukcyi.

Tłumacz, dnia 24 listopada 1884.
C. k. Starosta *Jaegermann.*

Kuratele.

L. 7331. (7386 2—3)

Ołeksa Bugij z Czernilawy uchwałą sadu obwodowego w Przemyślu z 23 lipca 1884 l. 8760 marnotrawcą uznany. Kurator Hryńko Turko, wójt czernilawski.

Z c. k. sądu powiatowego.
Jaworów, 9 sierpnia 1884.

L. 8198. (7515 1—3)

Sebastyan Tessauer stolarz z Wołoskiej wsi, uznany uchwałą c. k. sądu obwodowego w Samborze z 2 września 1884 l. 8684 za marnotrawcę.

Kuratorem dla niego ustanowiony Kajetan Winogrodzki, naczelnik gminy Wołoskiej.

C. k. sąd powiatowy.
Bolechów, 7 października 1884.

L 38793. (7514 1—3)

Podaje się do wiadomości, że c. k. adjunkt podatkowy Kazimierz Krókowski uchwałą c. k. sądu krajowego w Krakowie z 25 października 1884 l. 26490 jako umysłowo chory pod kuratelę oddanym został, i że dla niego Stanisław Krokowski koncypient notaryalny w Krośnie kuratorem ustanowionym został.

C. k. sąd delegowany miejski.
Kraków, 3 listopada 1884.

L. 5946. (7606 1—3)

Fedko Krysa z Głuchowic uznany został za marnotrawcę, i temuż Konrad Stefanów z Głuchowic, za kuratora ustanowiony.

C. k. sąd powiatowy.
Winniki, 20 października 1884.

L. 2560. (7555 1—3)

Wasyla Jakubenki z Peczeniżyna uznaje się za marnotrawcę. Kuratorem zamianowany został Pawło Kozmeńczuk.

C. k. sąd powiatowy.
Peczeniżyn, 30 września 1884.

L. 3061. (7672 1—3)

Jan Nawracaj z Dembowy uznany marnotrawcą, kuratorem tegoż Jan Lasota z Dembowy.

C. k. sąd powiatowy.
Brzostek, dnia 17 sierpnia 1884.

Licytacye.

L 2350. (7712)

Niniejszem podaje się do powszechnej wiadomości, że w dniu 10 grudnia 1884 odbędzie się pod warunkami ogłoszonemi obwieszczeniem wys c. k. krajowej Dyrekcyi skarbu z dnia 26 sierpnia 1884 l. 58253 w c. k. pow. Dyrekcyi skarbu w Brodach, począwszy od godziny 9 z rana do 2 po południu, publiczna licytacya na wydzierżawienie rządowych stacyj mytniczych w Podhajczykach i Janczynie na czas od 1 stycznia 1885 do końca grudnia 1885, ewentualnie na dalsze 2 lub 3 lata.

Warunki licytacyjne przejrzane mogą być każdego dnia w c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu w Brodach, w godzinach urzędowych.

Cena wywołania wynosi dla stacyi mytniczej w Podhajczykach 1803 złr., w Janczynie 1651 złr.

Pisemne oferty na pojedyncze stacye mytnicze, sporządzone według przepisanego formularza zaopatrzone w wadyum wynoszące szóstą część ceny wywoławczej, należycie opieczętowane, mają być wniesione najdalej do dnia 9/12 1884 do godz. 2 po południu do naczelnictwa c. k. powiat. Dyrekcyi skarbu w Brodach.

C. k. powiatowa Dyrekcya skarbu.
Brody 25 listopada 1884.

L. 1521. (7542 1—3)

W dniach 23 grudnia 1884, 23 stycznia i 24 lutego 1885, odbędzie się przymusowa sprzedaż realności nietabularnej pod l. k. 57 sub rep. w Płoskiem położonej, dłużnika Iwana Pawełko własnej, w tutejszym sądzie na rzecz Oleksy Kunyszaka na zaspokojenie sumy 49 złr. z pn., każdym razem o godzinie 10 przedpołudniem, z tem, że na pierwszych dwóch terminach realność za cenę szacunkową lub wyżej niej, zaś na trzecim także i niżej ceny sprzedaną będzie.

Cena szacunkowa 140 złr.
Wadyum wynosi 14 złr.
Resztę warunków w tut. registraturze.
C. k. sąd powiatowy.
Staremiasto 15 czerwca 1884.

Z. 6643. (7150 3—3)

Lizitations-Kundmachung.

Das k. k. Kreisgericht in Rzeszów macht hiemit bekannt, daß zur Hereinbringung des der österr. Central-Boden-Kredit Bank schuldigen Kapitalsraten pr. 305 fl 50 kr., 380 fl., 380 fl. und Kapitalsrestes pr. 5217 fl. 59 kr. die exekutive Feilbietung der im Tyczyner Gerichtsbezirke gelegenen Güter Jawornik polski und Zaciszów in zwei Terminen und zwar: am 18ten Dezember 1884 und am 22. Jänner 1885, jedesmal um 10 Uhr Vormittag bei diesem k. k. Kreisgerichte unter folgenden Bedingungen abgehalten werden wird:

1. Gegenstand der Feilbietung sind die in dem neuen Grundbuche des k. k. Kreisgerichtes Rzeszów Z. 128 vorkommenden Güter Jawornik polski und Zaciszów sammt allem Zugehör und Rechten sowie der genannte Eigenthümer dieselben besessen hat, und zu besitzen berechtigt war.

2. Als Ausrufspreis wird der von der österr. Hypothekar-Kredit & Vorschuß-Bank statutenmäßig ermittelte Werth von 20483 fl. 40 kr. angenommen.

Das Feilgebotene Objekt wird bei dem I und II Feilbietungstermine nicht unter diesem Ausrufungspreise hintangegeben werden.

3. Vor Beginn der Feilbietung hat jeder Kauflustige ein Vadium im Betrage von 10 prc. des Ausrufspreises im Baaren oder in Staatspapieren, oder Pfandbriefen der k. k. priv. allg österr. Boden-Kredit-Vereins, oder der galiz. Aktien Hypothekenbank. oder in Grundentlastungs-Obligationen nach dem letzten amtlich notirten Kurswerthe oder endlich in Bücheln der galiz. Sparrkassa zu Händen des Feilbietungs-Commissärs zu erlegen. Das Vadium des Erstehers wird als Abschlagszahlung auf den Meistbot und zugleich als Angeld, und in gerichtliche Verwahrung genommen.

Die Vadien der übrigen Lizitanten werden dagegen sogleich nach Schluß der Feilbietung denselben zurückerstattet.

Hievon werden verständigt, die exekutionsführende Central-Boden-Credit-Bank der Eigenthümer der Hypothek und sämmtliche Hypothekargläubiger zu eigenen Händen, dagegen aber der dem Wohnorte nach unbekannte Karl Eugen Sochacki sowie jene Gläubiger welche erst nach 8 August 1884 das Pfandrecht auf die erwähnten Güter erwerben sollten, oder welchen der gegenwärtige Executionsbescheid aus welchem immer Grunde nicht zugestellt werden konnte zu Händen des für dieselben schon mit dem hiergerichtlichen Bescheide vom 4 Mai 1882 Z. 381 in der Person des Advokaten Dr. Koppel mit der Substitution des Advokaten Dr Fechtdegen bestellten Kurators und durch Feilbietungsedikte.

Rzeszów, am 16. Oktober 1884.

L 6381. (7553 3—3)

Celem zaspokojenia pretensyi Rozalii Karp 724 złr. 16 ct. odbędzie się dnia 29 grudnia 1884 o 10 godzinie rano w tutejszym sądzie publiczna przymusowa sprzedaż połowy realności pod l. k. 24 w Gaiku ad Łany polskie położonej wedle Dom. I, pag. 6. n. 2 haer. Maryanny Karp własnej, za jakąkolwiekbądź cenę najwięcej ofiarującemu

Cena wywołania 1427 złr. 50 ct. Wadyum 72 złr.

Bliższe warunki w tusądowej registraturze do przejrzenia złożone.

C. k. sąd powiatowy.
Kamionka 25 sierpnia 1884.

L. 7610. (7540 3—3)

Dnia 16 grudnia 1884, 20 stycznia i 26 stycznia 1885 sprzedawaną będzie przymusowo zawsze o godz. 10 rano w tutejszym sądzie realność pod l. k. 282 w Przewłoce położona wedle wyk. hip 180 Nykoły Dutczaka własna, celem ściągnięcia pretensyi zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie w kwocie 163 złr. 14 ct. z pn.

Cena wywołania 350 złr.
Wadyum 35 złr.
Reszta warunków do przejrzenia w registraturze. C. k. sąd powiatowy.
Buczacz 30 lipca 1884.

Licytacye.

L. 54253. (7657 1—3)

C. k. sąd krajowy jako handlowy we Lwowie zawiadamia, że na zaspokojenie pretensyi Barucha Renzera jako prawonabywcy Benjamina Mütza w kwocie 31 złr. z pn, przeciw Annie Grawinger, jako spadkobierczyni Ferdynanda Grawingera, odbędzie się w sali rozpraw sądowych, egzekucyjna sprzedaż w drodze publicznej licytacyi, obligacyi wiukulowanej jednolitego długu państwa w srebrze (Silberrente) z 1 stycznia 1872 l. 20803 na 100 złr. opiewającej w dwóch terminach, a to 18 grudnia 1884 i 8 stycznia 1885, o godz. 10 przed południem, na pierwszym tylko za kwotę nominalną 100 złr. lub wyżej, na drugim zaś także niżej ceny nominalnej.

Lwów 22 listopada 1884.

L. 5323. (7518 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Kamionce strumiłowej podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia pretensyi towarzystwa kredytowego dla rolnictwa, handlu, przemysłu rękodzielnictwa w Busku w kwocie 147 złr. z pn., odbędzie się w dniach 19 grudnia 1884, 29 stycznia i 26 lutego 1885, każdym razem o godzinie 10 przed południem w tymże sądzie przymusowa sprzedaż połowy realności pod l. 39 w Kamieńcu położonej, dłużnika Chaima Sauermana własnej, ciało tabularne stanowiącej.

Cena wywołania 800 złr.

Wadyum 80 złr.

Resztę warunków w sądzie do przejrzenia. O czem się chęć kupienia mających tudzież z życia i miejsca pobytu niewiadomych wierzycieli hipotecznych Pawła i Zofię Oleniuków, dla których się kuratora w osobie Gimpla Schatza z Kamionki ustanawia, zawiadamia.

C. k. sąd powiatowy.

Kamionka 20 sierpnia 1884.

L. 1086. (7643 1—3)

W dniach 19 grudnia 1884 i 19 stycznia 1885 zawsze o godzinie 10 z rana odbędzie się w sądzie tutejszym przymusowa publiczna licytacya realności pod l. k. 180/169 w Rożniatowie powiatu Dolińskiego położonej wedle Dom. Tom II pag. 129 -131 n. 103 haer. Freidy i Seudera Friedlerów własnej, celem zaspokojenia sumy 500 złr. z pn. na rzecz gal. Banku kredytowego we Lwowie. Za cenę wywołania stanowi się cenę szacunkową 2650 złr. Wadyum 10 prc. ceny szacunkowej.

Gdyby realność ta na powyższych terminach wyżej, lub za cenę wywołania sprzedaną być nie mogła, natenczas w celu ułożenia ułatwiających warunków licytacyjnych wyznacza się termin w sądzie tut. dnia 23 lutego 1885 o godz. 10 z rana z dołożeniem iż niestawający na tym terminie wierzyciele hipoteczni, jako przystępujący do większości głosów stawającyah uważani będą. Resztę warunków, tudzież ekstrakt tabularny przejrzeć można w tusądowej registraturzd. O czem strony interesowane, c k. uzząd podatkowy w Dolinie, c. k. prokuratoryę skarbu we Lwowie, wierzycieli hipotecznych Mendla Dawida Koppelmanna, Leibę Rosslera wreszcie wszystkich tych wierzycieli którzyby po dniu 23 grudnia 1882, jako dniu wydania ekstraktu tabularnego, do hipoteki weszli, lub którymby uchwała licytacyjna z jakiegokolwiek powodu doręczoną być nie mogła do rąk ustanowionego kuratora p. Leona Czyczkiewicza i niniejszym edyktem się zawiadamia

C. k. sąd powiatowy.

Rożniatów 3 kwietnia 1884.

L. 5727. (7388 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Oświęcimie podaje do wiadomości, że w dniach 23 grudnia 1884 i 23 stycznia 1885, każdym razem o godzinie 10 z rana, odbędzie się dobrowolna sprzedaż gospodarstwa spadkowego po Maryannie Guzik pozostałego, w Porembie wielkiej pod l. k. 14 położonego, tylko powyżej ceny szacunkowej. Cena szacunkowa 1000 złr. Wadyum 100 złr. Przejrzeć można resztę warunków w registraturze sądowej.

C. k. sąd powiatowy.

Oświęcim 4 sierpnia 1884.

L. 7868. (7599 1—3)

Celem zaspokojenia należytości ogólnego rolniczo-kredytowego zakładu dla Galicyi i Bukowiny we Lwowie 194 złr. z pn. odbędzie się w dniach 23 grudnia 1884, 26 stycznia i 24 lutego 1885 zawsze o godz. 10 rano w sądzie tutejszym przymusowa licytacya realności pod l. k. 80 195/74 w Olszanicy spadkobierców Dmytra Litwina, małol. Stefana i Kasi Litwinów, ciała tabularnego niestanowiącej, za cenę szacunkową 400 złr. lub wyżej. Wadyum 40 złr.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest notaryusz w Jaworowie Mikołaj Hołub. Dalsze warunki i akt zastawniczego opisania można w registraturze przejrzeć.

Gdyby sprzedaż nienastąpiła, odbędzie się dnia 24 lutego 1885 o godzinie 4 po południu rozprawa z wierzycielami celem ułożenia lżejszych warunków.

C. k. sąd powiatowy.

Jaworów 17 października 1884.

L. 2567. (7600 1—3)

Na zaspokojenie wierzytelności 572 złr. 48 ct. z pn., odbędzie się publiczna przymusowa sprzedaż realności l. 64 w Chłopówce, dłużnika Jędrzeja Kuczerki własnej; dnia 23 grudnia 1884 o godz. 10 rano, realność ta na tym terminie nawet poniżej ceny szacunkowej, kwotę 1200 złr. wynoszącej, pozbytą zostanie.

Wadyum wynosi 60 złr., resztę warunków powziąść można w registraturze tus.

C. k. sąd powiatowy.

Kopyczyńce 30 czerwca 1884.

L. 3154. (7517 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Glinianach ogłasza, że celem ściągnięcia sumy 75 złr. i 200 złr. z pn., od Samuela Leiby dw. im. i od Mamci Rotów na rzecz Franciszki hr. Potulickiej, przeprowadzoną będzie publiczna sprzedaż połowy realności pod l. k. 188 str. 36 n. w Glinianach położonej, wykazem hipotecznym l. 171 gminy Glinian objętej na dniu 29 grudnia 1884 i na dniu 30 stycznia 1885, każdym razem o godzinie 11 przed południem powyżej lub za cenę szacunkową 800 złr. Na wypadek nie sprzedania tej realności na owych dwóch terminach, wyznacza się trzeci termin na dzień 20 lutego 1885 o godzinie 11 przed południem, na którym wierzyciele ułożyć mają warunki, sprzedaż ułatwięjące.

Wadyum wynosi w gotówce 80 złr.

Reszta warunków licytacyjnych i akt oszacowania złożone są do przejrzenia w tutejszosądowym ekspedycie.

C. k. sąd powiatowy.

Gliniany 1 sierpnia 1884.

L. 5962. (7479 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Delatynie ogłasza, że w dniach 23 grudnia 1884, 22 stycznia, 19 lutego 1885, każdym razem o 10 godzinie przed południem przedsięweźmie publiczną egzekucyjną sprzedaż realności dłużnika Jurka Kucharuka własnej w Delatynie pod l. k. 215 położonej, ciała tabularnego niestanowiącej na zaspokojenie wywalczonej pretensyi Froima Komet w kwocie 71 złr.

Cena szacunkowa wynosi 100 złr.

Zakład 10 złr.

Przy trzecim terminie zostanie wspomiana realność i niżej ceny szacunkowej sprzedaną.

Kuratorem niewiadomych z życia i miejsca pobytu wierzycieli ustanowiono p. Efroima Knola z Delatyna.

Protokół zastawniczego opisania i oszacowania, jak również bliższe warunki licytacyjnej mogą być w tusądowej registraturze przejrzane.

Delatyn 10 sierpnia 1884.

L. 3807. (7482 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Niżankowicach, jako władza, spadek po śp. Franciszce i Bazylim Smolińskim pertraktująca ogłasza, że dnia 23 grudnia 1884 o godzinie 9 przed południem w sali sądowej przeprowadzi przez publiczną licytacyę dobrowolną sprzedaż kilku kawałków gruntu w realności spadkowej w Niżankowicach, każdy z osobna po cenie szacunkowej lub wyżej.

Cena szacunkowa 500, 250 i 30 złr.

Wadyum 10 prc. ceny szacunkowej.

Bliższe warunki można przejrzeć w sądzie. Niżankowice 22 sierpnia 1884

L. 6981. (7604 2—3)

Dnia 16 grudnia 1884 o 10 godzinie z rana odbędzie się w tutejszym sądzie niżej ceny szacunkowej 300 złr. licytacyjna sprzedaż realności l. 459 w Nadwórnie, należącej do spadkobierców po Józefie Nowickim na rzecz pretensyi zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie w kwocie 32 złr. 75 ct. z pn. pod warunkami ogłoszonemi w nr. 138 Gazety Lwowskiej.

C. k sąd powiatowy.

Nadwórna 30 września 1884.

L 8637. (7382 3—3)

Ku zaspokojeniu pretensyi zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi w sumie 380 złr. 59 ct. z pn odbędzie się dnia 16 grudnia 1884, 22 stycznia i 26 lutego 1885, zawsze o godzinie 10 rano w sądzie tutejszym publiczna przymusowa sprzedaż realności pod l. k. 44 w Muchawce położonej wyk. hip. l. 257 objętej, Piotra Wasyłyszyna własnej z tem, że dopiero przy trzecim terminie realność ta niżej ceny szacunkowej 1200 złr. sprzedaną być może. Zakład wynosi 120 złr. Warunki licytacyjne i wyciąg tabularny przejrzeć można w sądzie. Kuratorem niewiadomych wierzycieli adw. dr. Adamski z Czortkowa.

C. k. sąd powiatowy.

Czortków 26 września 1884.

L. 12810. (7532 3—3)

C. k. sąd obwodowy tarnowski podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że w masie konkursowej Chawy Wolf dozwoloną została dobrowolna publiczna sprzedaż części realności pod liczbą 56/57 w Tarnowie w mieście i $^1/_4$ części sklepu w relności pod liczbą 23 w Tarnowie w mieście się znajdujących do tejże masy konkursowej należących. Sprzedaż odbędzie się przez licytacyę publiczną w sądzie tutejszym w jednym terminie w dniu 29 grudnia 1884 o godzinie 10 przed południem. Cenę wywołania stanowić będzie, co do części realności pod l. 56/57 wartość szacunkowa 1234 złr. 88 ct., cenę wywołania zaś $^1/_4$ części sklepu w realności l. 23 się znajdującego stanowić będzie wartość szacunkowa 406 złr. 45 ct, poniżej której w terminie powyższym rzeczone części najwięcej ofiarującemu sprzedane będą. Wadyum przy licytacyi złożyć się mające wynosi co do części realności l. 56/57 62 złr., zaś co do $^1/_4$ części sklepu w realności l. 23 kwotę 21 złr. Resztę warunków, wyciąg hipoteczny i akt szacunkowy przejrzeć można w registraturze c. k. sądu obwodowego. Jeżeliby nabywca któregokolwiek warunku nie wypełnił, w tym wypadku każdy wierzyciel hipoteczny lub też masa kredalna Chawy Wolf będą mogli żądać rozpisania relicytacyi sprzedanej części na jego koszt i niebezpieczeństwo. Sprzedaż w drodze relicytacyi nastąpi na jednym terminie i za jakąkolwiek cenę najwięcaj ofiarowaną.

Złożone wadyum, a ewentualnie i dalsze upłaty na poczet ceny kupna w wypadku tym służyć będą na zabezpieczenie odpowiedzialności nabywcy i tylko o tyle zwrócone mu będą, gdy i o ile przy relicytacyi żadna odpowiedzialność lub obowiązek wynagrodzenia się nie okaże.

O rozpisaniu tej licytacyi otrzymują zawiadomienie masa krydalna Chawy Wolf, c. k. główny urząd podatkowy w Tarnowie, c. k. prokuratorya skarbu we Lwowie, wszyscy wierzyciele hipoteczni, a w szczególności wierzyciele z miejsca pobytu niewiadomi, Maryanna Birska, Agnieszka Birska, małoletnie dzieci Herscha Dawidowicza, Walenty Onyszkiewicz, D. Leichamschneider, Aleksander Mariolles, Łukasz Weiss, Baron Zinig, Jan Zinig, Hersch Rubin Leib Kellmann, Laje Kellmann, Mojżesz Kellmann, Sara Braun, Saul Wittmajer, Sara 1° Wolf 2° Witmajer, Leib Lustgarten, Chaja Lustgarten, następnie ci wierzyciele, którzyby po dniu 30 listopada 1882 do hipoteki części l. 56/57 i co do $^1/_4$ części sklepu w realności pod l. 23 do hipoteki po dniu 27 listopada 1882 weszli, lub którymby uchwała niniejsza lub w przyszłości zapaść mogąca z jakiegokolwiek powodu nie została doręczoną, do rąk kuratora, który niniejszem w osobie adw. dra Pietrzyckiego z substytucyą adw. dra Tokarza ustanowionym zostaje, tudzież przez edykt, ogłoszenie którego równocześnie zarządza się.

Tarnów 9 października 1884.

L. 23004. (7111 3—3)

C. k. sąd krajowy ogłasza, że celem zaspokojenia należytości galic. zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie w kwocie 164 złr. 81 ct., 275 złr., 275 złr., 275 złr., 275 złr. i 2431 złr. z pn., odbędzie się w dniu 15 grudnia 1884, 19 stycznia i 23 lutego 1885, każdym razem o godzinie 9 rano egzekucyjna licytacya dóbr Mydlniki, Zofii i Maryi Darowskich własnych. Cenę wywołania stanowi kwota 59500 złr.; wadyum 5900 złr. Wyciąg hipoteczny i warunki licytacyjne przejrzeć można w tus. registraturze.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest adw. dr. Wilhelm Dadlez z substytucyą adw. dra Schoena.

Kraków 10 października 1884.

L. 23351. (7662)

Celem wydzierzawienia poboru podatku konsumcyjnego od mięsa w Zborowskim okręgu dzierzawnym na r. 1885 z milczącem przedłużeniem dzierzawy tej na dalsze dwa lata 1886 i 1887, lub bezwarunkowo na trzy lata t. j. na czas od 1 stycznia 1885 do końca grudnia 1887 odbędzie się w c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu w Brodach publiczna licytacya dnia 10 grudnia 1884 od 9 godziny z rana do 2 po południu.

Cenę wywołania rocznego czynszu ustanawia się w kwocie 1270 złr.

Kto chce brać udział w ustnej licytacyi ma złożyć wadyum w kwocie 127 złr. w gotówce, w obligacyach państwowych lub innych papierach wartościowych.

Przyjmowane będą i pisemne nadaże zapomocą ofert po formie napisanych, marką stemplową na 50 ct. zaopatrzonych, które mogą być najpóźniej do 2 godziny po południu dnia poprzedzającego ustną licytacyę do rąk naczelnika c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu w Brodach wniesione, gdyż później nie będą przyjmowane.

Wykaz miejscowości do okręgu dzierzawnego należących, tudzież bliższe warunki licytacyjne i dzierzawne mogą być w godzinach urzędowych w c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu w Brodach i po wszystkich komisaryatach c. k. straży skarbu brodzkiego okręgu skarbowego przeglądane.

Telegraficzne nadaże są wykluczone.

C. k. powiatowa Dyrekcya skarbu.

Brody 25 listopada 1884.

L. 7262. (7601 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Nadwórnie czyni wiadomo, iż celem zaspokojenia pretensyi zakładu kredytowego włościańskiego w kwocie 109 złr. 54 ct. z pn., odbędzie się w trzech terminach, a to: 2 grudnia 1884, 9 stycznia i 9 lutego 1885, każdym razem o 10 godzinie przed południem publiczny przymusowy przetarg realności pod l. k. 36 w Fitkowie położonej, dłużników Dmytra, Hanusi, Fedora, Semena i Parani Popowiczów własnej.

Cenę wywołania stanowi kwota 400 złr. Wadyum wynosi 40 ct.

Bliższe warunki mogą być w registraturze sądowej przejrzane.

C. k. sąd powiatowy.

Nadwórna 30 września 1884.

L. 13608. (7578 3—3)

C. k. sąd powiatowy miejsko-delegow. w Tarnopolu podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 133 złr. 50 ct. z pn. przymusowa sprzedaż realności pod l. k. 216 w Denysowie położonej, wedle wyk. hip. l. 472 Onufrego Sołomki własnej, w tutejszym c. k. sądzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz c. k. uprzyw. zakładu kredytowego włościańskiego dnia 15 grudnia 1884, 12 stycznia i 16 lutego 1885, każdym razem o godzinie 9 przed południem z tem przedsięwziętą zostanie, że na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania 400 złr. lub wyżej tejże, zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 10 prc. ceny szacunkowej.

Resztę warunków, tudzież wyciąg hipoteczny realności przejrzeć można w tutejszej registraturze.

Tarnopol 12 września 1884.

L. 30526. (7562 1—3)

C. k. powiatowa Dyrekcya skarbu w Tarnopolu podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na dniu 12 grudnia 1884 odbędzie się IIIcia publiczna licytacya, celem wydzierżawienia prawa do poboru podatku konsumcyjnego od mięsa i wyszynku wina, moszczu winnego i owocowego, w okręgach dzierżawnych poniżej wykazanych, na bezwarunkowo trzechletni okres czasu t. j. od 1 stycznia 1885 do 31 grudnia 1887, lub na rok 1885 z milczącem odnowieniem na dalsze dwa lata to jest 1886 i 1887.

Licz. porz.	Okręg dzierżawny	Prawo do poboru podatku konsumcyjnego — od:	Klasa taryfowa	Cena wywołania		Miejsce i termin przedsięwzięcia publicznej licytacyi:
				złr.	ct.	
1	Husiatyn	wina, moszczu winnego i owocowego.	—	300	—	w c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu w Tarnopolu, dnia 12 grudnia 1884 od godziny 8 z rana do 1 po południu.
2	Złotniki	wina, moszczu winnego i owocowego.	—	28	—	
3	Tarnopol	mięsa.	I. III.	24520	—	
4	Budzanów	mięsa.	III.	2019	60	
5	Budzanów	wina, moszczu winnego i owocowego.	—	36	—	
6	Kozowa	mięsa.	III.	1415	—	
7	Kozowa	wina, moszczu winnego i owocowego.	—	60	—	

Pisemne oferty zaopatrzone w wadyum 10 prc. ceny wywołania, mogą być wniesione do 2 godziny po południu dnia 12 grudnia 1884 do rąk naczelnika c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu w Tarnopolu. Bliższe warunki, które są wskazane w obwieszczeniu I licytacyi z dnia 7 października 1884 l. 23126, mogą być przejrzane w c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu w Tarnopolu, jakoteż w c. k. nadzorach straży skarbowej tutejszego okręgu skarbowego w godzinach urzędowych.

C. k. powiatowa Dyrekcya skarbu.

Tarnopol, dnia 22 listopada 1884.

Zl. 8405. (7560)

Kundmachung.

Das Reichs-Kriegs-Ministerium beabsichtiget die ans Leder, dann Baumwolle und Leinen erzeugten fertigen Mundurs-Rüstungs-Reitzeugs- und Material-Erfordernisse für das k. k. Heer vom 1. Jänner 1886 an, fernerhin im Wege der Privat-Industrie durch Groß-Unternehmungen (Consortien) zu beschaffen, und erläßt zur Betheiligung au diesen Unternehmen, beziehungsweise zur Einbringung schriftlicher Offerte hiemit die öffentliche Aufforderung.

Gegenstand der Offert-Verhandlung ist die Lieferung von fertigen Mundurs-Rüstungs- und Wäsche-Sorten, dann Betten-Gegenstände und beziehungsweise Materialien für den Bedarf des k. k. Heeres welche in den — den bezüglichen Vertrags-Entwürfen zuliegenden articulirten Verzeichnissen A. aufgeführt erscheinen

Zur Richtschnur für die hierauf Reflectirenden hat im Allgemeinen zu dienen:

1. Zur Offerteinbringung werden nur solide und vollkommen leistungsfähige Groß-Industrielle zugelassen, dieselben müssen sich unter solidarischer Verpflichtung zu einer Gesellschaft vereinen, und in dieser Weise als gesellschaftliche solidarische Unternehmung ihren Anbot einbringen.

Aktien-Unternehmungen, dann Personen, welche weder in Oesterreich noch in Ungarn das Staatsbürgerrecht genießen, sind von der Bewerbung prinzipiell ausgeschlossen.

2. In einer solchen Gesellschaft dürfen nur Groß-Industrielle der einschlägigen Branche vertreten sein.

3. Die Gesellschaften haben die Garantien für ihre Leistungsfähigkeit und Verläßlichkeit nachzuweisen

4. Alle zur Anfertigung von Leder- dann Baumwoll- Leinen- und Zwilch-Sorten erforderlichen sowie zur Ablieferung bestimmten Materialien sind soweit dies thunlich in von den Unternehmern selbst betriebenen, der ärarischen Controlle unterworfenen Fabriken zu erzeugen.

Es sind daher diese Fabriken in dem Offerte genau zu bezeichnen, wobei bemerkt wird, daß als Hauptbedingung zu gelten hat, daß diese Etablissements in den verschiedenen — namenntlich in den industeriereichen — Ländern der beiden Reichshälften vertheilt sind.

5. Die Unternehmer der Leder-Gruppe haben Confections-Anstalten in Brünn, Budapest, Graz und Wien mit großer Leistungsfähigkeit zu errichten und müssen dieselben schon von 1. Juli 1885 derart in Betriebsthätigkeit gesetzt sein, damit in jeder dieser Anstalt der Zuschnitt und die Confectionirung aller nach Maßgabe der Bestellung abzuliefernden, aus Leder erzeugten Gegenstände vollzogen wird, wobei ausnahmsweise gestattet wird, daß auch dort Confections-Anstalten errichtet werden dürfen, wo die Consortial Lederfabriken sich befinden. Rücksichtlich der Fußbekleidungen haben sich die Unternehmer der Beschränkung zu unterwerfen, daß im Frieden sowohl der Zuschnitt, als auch die Anfertigung ausschließlich nur in den genannten Confections-Anstallten, oder in den eigenen Fabriken durchgeführt werden, und daß eine Hinausgabe von Fußbekleidungen zur Anfertigung durch externe Arbeiter nur bei einer allgemeinen Mobilisirung und während eines Krieges stattfinden darf

Den Unternehmern der Baumwoll- und Leinen-Gruppe wird zugestanden, Confections-Anstalten iu den eigenen Etablissements zu errichten und bei der Confectionirnng externe Civil-Arbeitskräfte zu beschäftigen.

6. Die Anbote haben sich auf die in den weiter in den näher bezeichneten Gruppen A oder B oder C eingetheilten Gesammt-Erfordernisse zu erstrecken, können aber auch auf beide Gruppen B. und C. vereint lauten

Zur Gruppe A. gehören die Erfordernisse der aus Leder erzeugten Artikel, zur Gruppe B. die Erfordernisse der ans Baumwollstoff erzeugten Hemden, Gattien und Fußlappen, zur Gruppe C sämmtliche aus Leinen- und Zwilchstoffen herzustellenden Sorten.

Anbote einer Gesellschaft auf sämmtliche Grnppen vereint, werden nicht berücksichtigt, während jene einer Gesellschaft auf die Gruppen B und C. vereint, nur dann einer Beurtheilnng unterzogen werden, wenn dieselben für das Aerar sich besonders günstig gestallten.

Dagegen werden Anbote auf die Beistellung einzelnen Sorten, oder eines Theiles der Gesammterfordernis einer Gruppe uicht angenommen.

Groß-Industriellen, welche in Ungarn ihren Fabriksbetrieb ausüben, wird jedoch gestattet, wenn sie sich unter solidarischer Verplichtung zu einer Gesellschaft vereinen, ihren Anbot auf ein — ihren Leistungsvermögen entsprechendes — Theil-Quantum der Erfordernisse A, oder B, oder C. einzubringen, wobei jedoch bemerkt wird, daß es wünschenswerth erscheint, wenn die Unternehmer, sowie bisher, unter der Bezeichnung „Oesterreich-ungarische Lieferungs-Gesellschaft“ ihr Offert mit solidarischer Haftungspflicht einbringen.

7. Der Vertrag wird auf 3 Jahre, und bei besonders günstigen Anboten auf 5 Jahre abgeschlossen. Nach Ablauf dieser ursprünglich vereinbarten Vertrags-Dauer, kann eventuell der Vertrag stillschweigend auf je ein weiteres Jahr verlängert werden.

8 Für die Sicherstellung der einzugehenden Vertrags-Verbindlichkeiten haben die Unternehmer fertige Sorten, u. z. jene der Gruppe A im beiläufigen Geldwerthe von 1,000.000 fl., jene der Gruppe B im beiläufigen Geldwerthe von 325.000 fl., jene der Gnuppe C. im beiläufigen Geldwerthe von 175 000 fl an die Monturs-Verwaltungs-Anstalten bis Ende December 1885 abzuliefern

Beim Contracts-Abschlusse ist jedoch entweder im Baarem, oder in zur Cautionsleistung geeigneten Papieren eine Sicherstellung im Geldwerthe u. z von den Unternehmern der Gruppe A. von Zweihunderttausend (200.000 fl.) Gulden, von jenen der Gruppe B. von Sechzigfünftausend (65.000 fl) Gulden, von jenen der Grnppe C. von Dreißigfünftausend (35.000 fl.) Gulden, und endlich von jenen der vereinten Gruppen B. und C. von Einhunderttausend (100.000 fl) Gulden zu leisten, welche jedoch, wenn die Waaren-Caution in der Höhe von 2000. fl., beziehungsweise 65 000 fl., 35.000 fl. oder 100.000 fl. eingeliefert ist, den Unternehmern zurück erstattet wird.

Für die Unternehmer aus Ungarn, welche nur ein Theilquantum anbiethen, wird die Waaren-Caution nach Maßgabe der zugewiesenen Lieferungsschuldigkeit derart geregelt werden, daß der Werth des Quantums verhältnismäßig vertheilt wird.

9. Das Vadium hat jede Unternehmung bei der Militär-Cassa in Wien zu hinterlegen und ist der diesfällige Depositenschein mit dem versiegelten Offerte jedoch in einen abgesonderten, gleichfalls versiegelten Couverte, einzusenden.

Die Höhe des Vadinms beträgt auf Anbote für die Gruppe A. allein 100.000 fl, für die Gruppe B. allein 32.500 fl, für die Gruppe C allein 17.500 fl. und für die vereinten Gruppen B. und C 50 000 fl., dann für die Unternehmer aus Ungarn nach Maßgabe des angebotenen Quantums.

Dasselbe wird den Richterstehern sogleich nach erfolgter Entscheidung über das Verhandlungs-Ergebnis zurückgestellt, rücksichtlich der Ersteher aber als ein Theil der Caution zurückbehalten.

10 Die für diese ärarische Lieferungs-Unternehmung festgesetzten Bedingungen, welche in Form eines Vertrags-Entwurfes abgefaßt sind und welche bezüglich der Preisregelung, dann Berechnung die nöthigen Daten enthalten, können ihrem vollen Inhalte nach, sowohl bei jeder Corps- (Militär-Commando-) Intendanz als auch bei jedem Monturs-Depot, wie auch bei den Handels- und Gewerbe-Kammern der österreichisch-ungarischen Monarchie und endlich bei der 13 Abthetlung des Reichskriegs-Ministeriums eingesehen werden.

11. In dem Offerte ist ausdrücklich zu erklären, daß die in dem Vertrags-Entwurfe festgesetzten Bedingungen vollinhaltlich angenommen werden Offerte, welche entweder diese Erklärung gar nicht enthalten oder solche, welche Aenderungen, oder Modificationen der im Vertrags-Entwurfe augenommenen Bedingungen beantragen, werden nicht berücksichtigt.

Weiters ist dem Offerte ein von den Unternehmern gefertigtes articulirtes Verzeichnis über die Eicheitspreise für sämmtliche Lieferartikel beizulegen und da laut der Vertragsbestimmungen diese Einheitspreise zur künftigen Preis-Regulirung zu dienen haben, ist am Schlusse dieses Verzeichnisses ansdrücklich zu erklären, daß die in dem betreffendem Vertrags-Entwurfe augesetzten Grundpreise der Rohproducte, beziehungsweise Garne, welche ebenso wie die Einheitspreise in Ziffern und Buchstaben deutlich und ohne Correctur anzuführen sind zur Calculation der angebotenen Einheitspreise angenommen worden sind. Ferner haben die Unternehmer in dem Offerte ansdrücklich zu erwähnen, daß ihnen die Lieferungsprobemuster, dann die Material- und Geld-Dividenden, welche bei den Monturs-Depots eingesehen werden können, vollkommen bekannt sind.

Endlich ist der erwählte Vertreter der Gesellschaft als Schriftenempfänger unter Angabe der genauen Adresse, im Offerte zu bezeichnen.

Die gehörig adjustirten und gestempelten Offerte sind dem Reichs-Kriegs-Ministerium unmittelbar zu überreichen, und haben daselbst bis längstens 3 Februar 1885, 12 Uhr Mittags einzulangen

Das Reichs-Kriegs-Ministerium ist an den offerirteu Bestanbot nicht gebunden, behält sich vielmehr das Recht vor, einen beliebigen von den eingelangten Anboten nach eigenen Ermessen anzunehmen, nach Umständen die angebotenen Lieferungs-Quantitäten zu restringiren, oder die Offerte zurückzuweisen, sowie mit einzelnen, oder mehreren Unternehmungen in nähere Verhandlungen zu treten

Wien, im November 1884.

L. 7258. (7603 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Nadwórnie czyni wiadomo, iż celem zaspokojenia pretensyi Zakładu kredytowego włościańskiego w kwocie 118 złr. 15 ct. z pn., odbędzie się w trzech terminach, a to: 9 grudnia 1884, 12 stycznia i 10 lutego 1885, każdym razem o 10 godzinie przed południem publiczny przymusowy przetarg realności pod l. 266 w Pniowiu położonej dłużników Fedora Gusz i Maruni zam. Malasimko własnej.

Cenę wywołania stanowi kwota 250 złr. Wadyum wynosi 25 złr.

Bliższe warunki mogą być w registraturze sądowej przejrzane.

C. k. sąd powiatowy.

Nadwórna 30 września 1884.

L. 13607. (7580 3—3)

C. k. sąd powiatowy miejsko-delegow. w Tarnopolu podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 109 złr. 54 ct. z pn. przymusowa sprzedaż realności pod l. k. 119 w Denysowie położonej, wedle wyk. hip. l. 306 Prokopa Makohona własnej, w tutejszym c. k. sądzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz c. k. uprzyw. zakładu kredytowego włościańskiego dnia 15 grudnia 1884, 12 stycznia i 16 lutego 1885, każdym razem o godzinie 9 przed południem z tem przedsięwziętą zostanie, że na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania 300 złr. lub wyżej tejże, zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 10 prc. ceny szacunkowej.

Resztę warunków, tudzież wyciąg hipoteczny realności przejrzeć można w tutejszej registraturze.

Tarnopol 10 września 1884.

L. 13609. (7579 3—3)

C. k. sąd powiatowy miejsko-delegow. w Tarnopolu podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 70 złr. 2 ct. z pn. przymusowa sprzedaż realności pod l. k. 366 w Bajkowcach położonej, wedle wyk. hip. l. 132 Szymka Woźniaka własnej, w tutejszym c. k. sądzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz c. k. uprz. zakładu kredytowego włościańskiego dnia 15 grudnia 1884, 12 stycznia i 16 lutego 1885, każdym razem o godzinie 9 przed południem z tem przedsięwziętą zostanie, że na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania 350 złr. lub wyżej tejże, zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 10 prc. ceny szacunkowej.

Resztę warunków, tudzież wyciąg hip. realności przejrzeć można w tutejszej registraturze.

Tarnopol 10 września 1884.

Upadłości.

L. 21. (7595 2—3)

Do likwidacyi wierzytelności do masy konkursowej Szaji Wolfa Ringla, jak również celem potwierdzenia ustanowionego przez sąd, lub przedstawienia innego zawiadowcy masy konkursowej i jego zastępcy, tudzież obrania delegacyi wierzycieli, wyznacza się termin na dzień 8 grudnia 1884, o godzinie 10 przed południem.

O czem wierzycieli, zarządcę masy konkursowej i krydataryusza zawiadamiam, oraz przez edykt ogłaszam.

W Tarnowie, dnia 11 listopada 1884.

C. k. Radca sądu krajowego.

jako komisarz konkursowy *Chitry.*

L. 96/kk. (7650)

W sprawie masy rozbiorowej Nuchima Kissa zawiadamiam wierzycieli żej zarządca masy przedłożył sprawozdanie względem sprzedaży towarów do masy należących wraz z rachunkiem likwidacyą wynagrodzenia.

Celem powzięcia uchwały w tej mierze wyznaczam termin w c. k. sądzie obwodowym w Złoczowie na 5 grudnia 1884, o 10 godzinie z rana, na który wierzycieli z tem dołożeniem zapraszam, że rzeczone sprawozdanie w tusądowej registraturze przejrzeć można.

Złoczów, 15 listopada 1884.

Komisarz konkursowy *Garfein.*

L. 10678. (7649)

Samborski c. k. sąd obwodowy podaje do wiadomości, że na propozycę wierzycieli masy rozbiorowej małżonków Antoniego Łopuszańskiego i Józefy Łopuszańskiej zatwierdził wybór adwokata krajowego dr. Ignacego Budzynowskiego, tymczasowdgo zawiadowcy tejże masy jako zawiadowcy, a zastępcą tegoż ustanowił adwokata krajowego dr. Józefa Steuermana, obu w Samborze zamieszkałych

Sambor, 11 listopada 1884.

Wyroki prasowe.

L. 18494. (7496)

W Imieniu Jego Cesarskiej Mości!

C. k. sąd krajowy dla spraw karnych orzekł na mocy §§. 489 i 493 sp. k. i §. 37 u. pr., że treść artykułu umieszczonego w nr. 320 czasopisma: „Kuryer Lwowski“ z dnia 17 listopada 1884 pod napisem: „Wiadomości polityczne, Paryż 12 listopada“ zawierający odezwę „A le Tailleur“ ogłoszoną w dzienniku „L' Intransigeant“, zawiera znamiona występku z §. 305 u. k., tudzież, że treść artykułu tego samego numeru wspomnionego czasopisma pod tytułem: „Fejleton tygodniowy — Motory życia“ powieść Józefa Rogosza — Tom drugi — III. Suchy Filozof — IV. Teorya, — V. Rzeczywistość, zawiera znamiona występku z §§. 302 i 305 u. k., zatem usprawiedliwiona jest zarządzona przez c. k. Prokuratora rządowego konfiskata tego czasopisma.

W skutek tej uchwały wzbronione jest dalsze rozpowszechnianie tego artykułu, a zabrany nakład ma być zniszczony.

Lwów, dnia 19 listopada 1884.

L. 18683. (7615)

W Imieniu Jego Cesarskiej Mości!

C. k. sąd krajowy dla spraw karnych orzekł na mocy §§. 489 i 493 sp. i § 37 u. pr, że treść artykułu umieszczonego w dodatku do czasopisma: „Kuryer Lwowski“, pod napisem: „Fejleton tygodniowy nr. 26“ „Motory życia“, powieść współczesna Józefa Rogosza — Tom drugi — III. Suchy filozof IV. Teorya — V. Rzeczywistość“, zawiera znamiona występku z §§. 302 i 305 u. k., tudzież zbrodni z § 65 u. k., zatem usprawiedliwioną jest zarządzona przez c. k. Prokuratora rządowego konfiskata tego czasopisma.

W skutek tej uchwały wzbronione jest dalsze rozpowszechnianie tego artykułu, a zabrany nakład ma być zniszczony.

Lwów, dnia 25 listopada 1884.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 1964. (7648 1—3)

Jego Ekscellencya c. k. Prezydent sądu krajowego wyższego zamianować raczył na I okres sądu przysięgłych, który się rozpocznie w tutejszym sądzie dnia 23 lutego 1885, o godzinie 8 rano, przewodniczącym trybunału przysięgłych Prezydenta tutejszego sądu obwodowego, zaś zastępcami przewodniczącego, radców sądów krajowych Antoniego Dyduszyńskiego, Ludwika Słotwińskiego, Teofila Bereżnickiego, Henryka Rappego i Fryderyka Kunzeka.

Sambor, 26 listopada 1884.

L. 10005. (7634 3—3)

Sprostowanie.

Edykt z dnia 4 września 1884 l. 10005, umieszczony w dzienniku urzędowym Gaz. Lwow. nr. 262, 263, 269 do l. inseracyjnej 6876, dotyczy sprawy Karola hr. Komorowskiego, a nie jak mylnie wydrukowano spraw hr. Romanowskiego co się niniejszem prostuje.

Z c. k. sądu powiatowego.

Jaworów, 24 listopada 1884.

L. 11056/pr. (7659 3—3)

W myśl rozporządzenia wys. c. k. ministerstwa spraw wewnętrznych z dnia 18 września 1875, odbędą się egzamina lekarzy i weterynarzy, przepisane rozporządzeniem wys. ministerstwa spraw wewnętrznych z dnia 21 marca 1873 (dz. u. p. nr. 37) w celu uzyskania stałej posady w publicznej służbie zdrowia przy władzach administracyjnych w styczniu 1885 r., a to dla lekarzy w Krakowie, zaś dla weterynarzy we Lwowie.

Prośby o przypuszczenie do tegoż mają być wniesione najdalej do 15 grudnia 1884, do c. k. Namiestnictwa we Lwowie, przez dotyczące c. k. Starostwo i zaopatrzone w dowody wymagane §. 7 względnie 17 powyżej powołanego rozporządzenia.

Z Prezydyum c. k. Namiestnictwa.

We Lwowie, dnia 25 listopada 1884.

L. 10091. (7350 3—3)

C. k. sąd obwodowy w Samborze oznajmia nieobecnym Janowi i Sabinie Diwiszek, że dnia dzisiejszego wydanym został na rzecz Towarzystwa zaliczkowego w Samborze przeciw nim i Albinie Breuner nakaz zapłaty sumy wekslowej 500 złr. z pn. Gdy miejsce pobytu Jana i Sabiny Diwiszek nie jest wiadome, ustanowiono dla nich kuratorem adw. dra Kohna a tegoż zastępcą adw. dra Ehrlicha. Wzywa się zatem tychże, aby ustanowionemu kuratorowi do ich obrony służących środków dostarczyli lub innego zastępcę sobie obrali, gdyż inaczej ze zaniedbania wyniknąć mogące następstwa szkodliwe, sami sobie przypiszą.

Sambor 21 października 1884.

L. 6291. (7363 3—3)

Kalwaryjski sąd powiatowy odnośnie do obwieszczenia z d. 24 lipca 1884 l. 3036 w sporze Michała Roskosza przeciw Janowi Bauerowi o zapłacenie 215 złr. z pn., wydanego zawiadamia, że dla niewiadomego z miejsca pobytu Jana Bauera w miejsce dotychczasowego kuratora dra Lorii ustanowiono kuratorem dra Marka z Wadowic.

C. k. sąd powiatowy.

Kalwarya 29 października 1884.

(7708 1—3)

P. Dr. Edward Milgrom wpisany został z dniem 15go listopada 1884, do listy adwokatów z siedzibą w Kołomyi.

Z Wydziału Izby adwokatów.

Lwów, dnia 15 listopada 1884.

Księgi gruntowe.

L. 10153. (7701)

C. k. sąd powiatowy w Krośnie zawiadamia, że arkusze posiadania i inne akta służyć mające do założenia księgi gruntowej dla gminy katastralnej Korczyna, zostały złożone w tutejszym sądzie do powszechnego przejrzenia.

Zarzuty przeciw prawdziwości arkuszów posiadania, wnoszone być mają ustnie lub pisemnie najdalej do dnia 9go grudnia 1884, na którym to dniu dalsze dochodzenia przeprowadzone zostaną.

Krosno, dnia 24 listopada 1884

Doniesienia prywatne.

L. 7619. (7446 2—3)

Obwieszczenie.

Dyrekcya galicyjskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego obwieszcza niniejszem, że na podstawie §. 63 ustaw, kapitały w sumach 2.033 złr. 77 ct. w. a., 3.389 złr. 62 ct. a. w. i 22.265 złr. 43 ct. w. a listami zastawnemi, z większych sum 7.000 złr. m. k., 5.100 złr. w. a. i 23.000 złr. a. w. na hipotekę dóbr Druszków z przyl. Piaski, Trąbki i Chabalina w powiecie brzeskim położonych, p. Antoniego Krasuskiego własnych, z tego Towarzystwa wypożyczonych z dniem 1go stycznia 1884 jeszcze pozostałe, wraz z odsetkami i należytościami podrzędnemi, właścicielowi tych dóbr wypowiedziane zostają z tym dodatkiem, ażeby w przeciągu sześciu miesięcy takowe pod rygorem egzekucyi, mianowicie licytacyi dóbr hipotece podległych, do kasy galic. Towarzystwa kredytowego ziemskiego były złożone,

We Lwowie, dnia 11 listopada 1884.

(7669 2—3)

Uwiadomienie.

Odnośnie do §. 7 regulaminu o wkładkach oszczędności, podaje Bank dla handlu i przemysłu do powszechnej wiadomości, że począwszy od 1go stycznia 1885, stopa procentowa od wkładek z $5^1/_2$ na 5prc. zniżona będzie.

Ci właściciele wkładek oszczędności, którzyby się z tą redukcyą nie zgadzali, winni swoje kapitały, wedle §. 9 regulaminu, w oznaczonych terminach wypowiedzieć.

Równocześnie zniża Bank dla handlu i przemysłu, z tym samym terminem, stopę procentową od pożyczek ratalnych z $8^1/_2$ na 8prc., zaś od eskomptu weksli handlowych z $8^1/_2$ na 7prc.

Dyrekcya Banku dla handlu i przemysłu.

Stanisławów, 26 listopada 1884.

Zapowiedzi.

Podaje się do powszechnej wiadomości, — że

1. dozorca robót górniczych, Karol Alojzy Śladek, stanu wolnego, zamieszkały w Borysławiu - Wolanka, powiatu Drohobyckiego (Rząd krajowy) c. k. gali. Namiestnictwo we Lwowie, syn nauczyciela Józefa Śladka i tegoż małżonki Albertyny, z domu Pendzialek, którzy oboje zamieszkują w Him melwitz, obwodu Gross-Strelitz, — tudzież

2. Anna Laura Elżbieta Puff, stanu wolnego, zamieszkała w Tarnowitz, córka pensyonowanego listonosza Wilhelma Puff i tego małżonki Berty z domu Kaltenbrunn, którzy oboje zamieszkują w Tarnowitz, — chcą zawrzeć z sobą związek małżeński.

Ogłoszenie zapowiedzi nastąpić winno w Tarnowitz, tudzież przez jednorazowe umieszczenie jako inserat w „Gazecie Lwowskiej“ we Lwowie.

Tarnowitz, dnia 25 października 1884.

7707 Urzędnik stanu:

Henke.

L. 26145P. (7664 2—3)

C. k. uprzy. kolej żelazna - Lwowsko-Czerniowiecko-Jasska.

Linie austryackie.

Konkurs

na obsadzenie dwóch posad strażników kolejowych z roczną płacą w wysokości 204 złr. ubraniem służbowem i pomieszkaniem,

Petenci winni są wykazać się świadectwem zdrowia i znajomością języka polskiego w piśmie i mowie.

Wysłużeni podoficerowie posiadający certyfikaty służbowe mają w myśl ustawy z dnia 19 kwietnia 1872 r. pierwszeństwo.

Wiek petentów nie może przekraczać lat 35, wspomnianych zaś aspirantów wojskowych lat 37.

Podania zaopatrzone w żądane dowody aspirantów wojskowych zaś certyfikaty wojskowe należy wnieść najdalej do 25 grudnia b. r. do Dyrekcyi ruchu c. k. uprzyw. kolei żelaznej-Lwowsko-Czerniowiecko-Jasskiej we Lwowie.

Wiedeń, 18 listopada 1884.

Zarząd centralny

Towarzystwa c. k. uprzyw. kolei żelaznej Lwowsko-Czerniowiecko-Jaskiej.

Zl. 36677. (7670)

Kundmachung

betreffend den Beginn und die Dauer der Jahrmärkte im Jahre 1885.

Der **1. Markt** (Stadt) beginnt am 3. Montag im Februar, d. i. am **16. Februar,** und endet am **23. Februar.**

Auspacktage am 12., 13. und 14. Februar.

Der **2. Markt** (Altbrünn) wird mit Bewilligung der hohen k. k. Statthalterei vom 29. October 1884, Z. 28279, vom 1. Montag im April auf den 4. Montag im März **verlegt,** beginnt daher am **23. März,** und endet am **30. März.**

Auspacktage am 19., 20. und 21. März.

Der **3. Markt** (Stadt) beginnt am 2. Montag im Mai, d. i. am **11. Mai,** und endet am **18. Mai.**

Auspacktage am 7, 8. und 9. Mai

Der **4. Markt** (Altbrünn) beginnt am 1. Montag im Juli, d. i. am **6. Juli,** und endet am **13. Juli.**

Auspacktage am 2, 3 und 4. Juli.

Der **5. Markt** (Stadt) beginnt am 1. Montag im September, d. i. am **7. September,** und endet am **14. September.**

Auspacktage am 3, 4 und 5 Sept.

Der **6. Markt** (Altbrünn) beginnt am 2. Montag im October, d. i. am **12. October,** und endet am **19. October.**

Auspacktage am 8., 9. und 10. October.

Der **7. Markt** (Stadt) beginnt am 1. Montag im Dezember, d. i. am **7. Dezember,** und endet am **14. Dezember.**

Auspacktage am 3, 4. und 5. Dezember.

Vom Gemeinderathe der Landeshauptstadt.

Brünn, am 6. November 1884.

Der Bürgermeister:

Gustav Winterholler.

Z drukarni W. Łozińskiego ul. Czarneckiego l. 12 dom Wernera. Zarządca Władysław J. Weber. Papier ...